Nr. 281. We Lwowie, Sobota dnia 8. Grudnia 1883. Rok XV

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 ct.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 7. grudnia.

Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie Koła polskiego w Wiedniu, na którem wybrano ponownie dotychczasową komisję parlamentarną, w której skład wchodzą: Ks. Czartoryski, Czerkawski, Grocholski, Jaworski i Smarzewski.

Następnie wywiązała się nader ożywiona dyskusja w sprawie decentralizacji kolei żelaznych, a prawie wszyscy mówcy, którzy zabierali głos w tej sprawie, oświadczyli się za energiczną akcją w tej żywotnej sprawie krajowej.

Już sam fakt, że Koło polskie postawiło na porządku dziennym sprawę decentralizacji kolei żelaznych, napawa nas prawdziwą radością, bo przekonani jesteśmy, że dyskusja w Kole polskiem nad tym przedmiotem nie może doprowadzić do innego rezultatu, jak tylko do uchwały usilniejszego działania na korzyść interesów kraju, i nie wątpimy, że głos naszych posłów zaważy stanowczo na szali postanowień rządowych.

Od czasu, jak ministerstwo hr. Taaffego objęło ster rządów w Austrji, delegacja polska nie wystąpiła ani razu stanowczo z pewnem żądaniem postępując zawsze tak, aby z jednej strony nie sprzeniewierzyła się zasadzie bezwzględnego popierania rządu, a z drugiej strony nie wydawała się być głuchą na wołania kraju. Inaczej postępował klub czeski w sprawie uniwersytetu narodowego w Pradze, inaczej klub ks. Lichtensteina w sprawie nowel szkolnej. Dwa te przykłady z przeszłości powinnyby wskazać drogę Kołu polskiemu, zwłaszcza w sprawie, która dla naszego kraju ma wysokie znaczenie nietylko pod względem narodowym, politycznym i autonomicznym, ale także i ekonomicznym.

Dziś wieczorem odbędzie się znów posiedzenie Koła polskiego, na którem nastąpi ciąg dalszy dyskusji nad tą samą sprawą. Pewni jesteśmy, że Koło polskie nie stanie w sprzeczności z jednomyślną opinją kraju, lecz postawi rządowi kategoryczne aut-aut, bez względu na program polityczny pewnej części członków Koła polskiego, streszczający się w tem zdaniu, że nie wolno rządowi dzisiejszemu przysparzać trudności.

Obawiamy się mocno, aby i w tej sprawie nie podniesiono tych względów, i żeby nie zwyciężyła szablonowa polityka posłów z grupy krakowskiej i podolskiej.

To też pozwalamy sobie zwrócić jeszcze raz uwagę Koła polskiego nietylko na ważność sprawy, ale także na jednomyślnie objawiającą się opinję kraju, która nie żąda nic więcej, jak tylko wymiaru sprawiedliwości.

Wczoraj telegrafowano nam z Wiednia na podstawie doniesień dzienników tamtejszych, że klub czeski odroczył uchwałę w sprawie przyjęcia dra Gregra do klubu. Donoszą nam z Wiednia, że wiadomość ta jest nieprawdziwą. Owszem zapadła stanowcza uchwała, odrzucająca żądanie dra Gregra, tyczące się przyjęcia go do klubu, a to z powodu jego dotychczasowego stanowiska opozycyjnego tak przeciw klubowi czeskiemu, jak i przeciw rządowi. Posłowie młodoczescy zabierali prawie wszyscy głos wśród dyskusji i starali się skłonić swoich kolegów do bardziej umiarkowanego zapatrywania się na tę sprawę, lecz usiłowania ich nie odniosły skutku. Po posiedzeniu rozgłoszono umyślnie, że uchwała została odroczona, [illegible] Byłoby to istotnie rzeczą bardzo pożądaną, nietylko w interesie jedności prawicy, ale też i w interesie narodowym Czechów.

Odnośnie do wzmianki przytoczonej z N. Prołomu o wypoliczkowaniu jakiegoś fabrykanta krzyżów trójramiennych w Sokalskiem, otrzymaliśmy od ks. posła Tytusa Kowalskiego list następujący:

„Wysokopoważany! Pane Redaktor! Chotiwja korotenkiju moju dopys pomistyty w naszoj ruskoj czasopysy, no: „swoi mene ne pryjasza". Nepryjmyły mene ridny braty moi — zadla formy jak pyszut hodi im było toje uczynyty — może dalszy krowny budut wyrozumilszy?! Tomu to ja, po odkazanom od swoich zawodi, a pryznajuś, szczo z pewnoju nesmiłostyju do Was Wysokopoważnyj Pane nyni odnoszuśa z proszeniem, o pomiszczenie ot sych korotkich słow moich w waszym dnewnyku polskom. Nowyj Prołom podaje w kronyci z dnia 28. Padołysta nr. 89 dopyś „od Sokala", budtoby ja w Cerkwi pewnoho stolaria za namalowani na „hrobi" tryramennoho kresta piastukom w łyce udaryw. Neoprawdywaja, i ne wdajuczyś w polemiku ani z dopysuwatelem, ani z Redaktorom sławnoho N. Prołoma, bo de meni chudeńkomu z takimy hołowaczamy borotyś? de meni z takimy perworiadnymy zwizdamy na „russkom" nebosklonł mirytysia? Ja tylko korotenko, ale rizzuczo oświadczaju, szczo cila taja „hucułkamy" do N. Prołoma dostawlena dopyś, bezczolna — pereprasuju — n e p r a w d y w a, wydumana. Jak to tam było z piastukamy, czas wykaże, ale i slidstwo, kotore kohoś, wże bez hucułków historycznych, po cilim prawylno, zawesty może do Iwanowoj chaty, szkarzanoj nawit ławrowym wincem, spowytym szczyroserdecznymy druhamy, i Redaktorom N. Prołoma — no ne meni, bo ja takych wysokich prahnin nepowinen maty. W kincy dodaju, szczo to perwyj i poslidnyj raz odpowidaju N. Prołomowy et consortibus.

Z namy Boh.

Kowalski,
hr. kat. paroch i posoł na Sojm w Spasowi dnia 5. dekembrija 1883.

Głos wirylny rektora politechniki lwowskiej.

(Dokończenie.)

Nie sądzimy, aby p. Jan Popiel chciał powiedzieć, że szkoła politechniczna we Lwowie nie wywarła wpływu na podniesienie się przemysłu krajowego, bo ten jej wpływ jest zanadto widoczny; wszakże jej uczniowie nietylko w budownictwie, jako prowadzą prawie wszystkie budowle, jak i ... wodzą gmachy tak publiczne jak i prywatne, które od chwili założenia tej szkoły tak pod względem zewnętrznych kształtów i proporcji, jak pod względem wewnętrznego urządzenia, noszą istotnego postępu piętno, ale i w innych działach przemysłowych, o czem świadczy cały legjon urzędników kolejowych, którzy zaczynają wypierać element napływowy, a możemy go już z zupełnością zastąpić, gdyby gdzieindziej tylko więcej stanowczości w bronieniu praw kraju; — i liczny zastęp jej wychowańców, którzy nie znalazłszy odpowiedniego pola do swej działalności w kraju, wyszli po za jego granice, i tam jako chemicy, mechanicy i technicy chlubnie się odznaczają. Wreszcie poważne grono profesorów szkół średnich, którzy się w szkole politechnicznej do swego zawodu przygotowywali, a z których już kilku z zalet pedagogicznych i samodzielnych badań naukowych dało się poznać, jest dowodem najwymowniejszym, że szkoła politechniczna we Lwowie i samą umiejętność czystą z tym samym skutkiem, co i uniwersytety, pielęgnować umie.

Nie, nawet „krótkowidzący" nie mógłby twierdzić, że szkoła politechniczna we Lwowie jest „złą albo zbyteczną, kiedy tak w niej przestronno".

Człowiek nieuprzedzony musi bowiem przyznać, że ta szkoła w ciągu zaledwo jedynastoletniego istnienia od czasu swej reorganizacji, dzięki energji i pracowitości swych profesorów, daleko więcej zrobiła, aniżeli można było od niej oczekiwać, ale aby to widzieć, potrzeba mieć objętości, mniej dyletantyzmu, a cokolwiek więcej szczerego zainteresowania się sprawami krajowemi, aniżeli to na nieszczęście spotyka się rzadko w naszem społeczeństwie. Oprócz innych zasług, o jakich powyżej wspomnieliśmy, tu należy, że dzięki inicjatywie szkoły politechnicznej we Lwowie uregulowano studja na wszystkich politechnikach austrjackich i zaprowadzono owe doskonałe przepisy egzaminacyjne, które dają rękojmię zupełnej kwalifikacji wychowańców tych szkół, i że niebawem wyjdą nowe przepisy, umożebniające uczniom szkół politechnicznych uzyskania stopnia naukowego dyplomowanego inżyniera, równającego się stopniowi doktora fakultetu uniwersyteckiego, o co panu Popielowi tak bardzo chodzi.

Nareszcie należy nam się rozprawić z zarzutem „przestronności", jaką p. Popiel spostrzegł w gmachu szkoły politechnicznej. Nie posądzamy p. Jana Popiela, aby wspaniałość i obszerność gmachu szkoły politechnicznej tak go raziła, boby się to sprzeciwiało tradycji szlachcica polskiego, u którego zasada „według stawu grobla", lubo wiecznie na ustach, już od czasów Ludwika Węgierskiego zaczęła wychodzić z praktyki; p. Popielowi chodzi raczej o skonstatowanie, że liczba słuchaczów na tak wielki gmach jest stosunkowo za małą, coby mogło „krótkowidzącemu" nasunąć tę myśl, że szkoła politechniczna we Lwowie jest „albo złą, albo zbyteczną".

Ten zarzut lo podsunięcie takiego domysłu, już tylko zła wola i brak zupełny patrjotyzmu mogły poddać panu Janowi Popielowi.

Gdyby p. Jan Popiel był człowiekiem dobrej woli, byłby bezwątpienia przed wygłoszeniem takiego fałszu, zbadał rzecz na gruncie. Byłby się udał do rektoratu, zwidził wszystkie lokale szkoły, przejrzał spisy uczniów w ciągu jedynastu ostatnich lat a wtedy przekonałby się, że liczba słuchaczów nie tylko nie jest tak małą, jak mu się wydawała, ale nawet znacznie większą, aniżeli w szkołach politechnicznych: Berneńskiej, Grodzieckiej, ba nawet bardzo sławnej Akwisgrańskiej, a nadto przekonałby się, że wszelkie lokale są użyte na cele nauki, że żadnego nie ma zbędnego, a nawet niektóre, już przy dzisiejszej liczbie uczniów, są zaledwie wystarczające. Zamiast tego, coby każdy człowiek dobrej woli był zrobił, wolał p. Jan Popiel calumniare audacter, bo tak mu z planu wypadło.

Pomimo, że w tutejszej szkole politechnicznej liczba słuchaczów wcale nie jest małą, a nawet, jakeśmy zaznaczyli, znacznie większą od liczby słuchaczów w szkołach politechnicznych Berneńskiej, Gradzieckiej, ba nawet bardzo sławnej Akwizgrańskiej, nie powiemy wszakże, aby była ona już taką, jakiej tak obszerny i ludny, a z drugiej strony tak pod względem przemysłu fabrycznego i rolniczego zaniedbany kraj, jak Galicja, wymaga, a jest za małą, jak na jedyną polską szkołę politechniczną przystało. Wszelako nie szkoła, lecz społeczność nasza temu winna.

Studja techniczne, podobnie jak studja medyczne, wymagają usilniejszej pracy, aniżeli wszelkie inne; młodzieniec, chcący zrobić dobre w nich postępy, nie ma zatem tyle czasu, aby obok własnej nauki mógł jeszcze sam zdobywać sobie środki utrzymania, ztąd też młodzież uboga nie garnie się tak licznie do szkoły politechnicznej, jak np. na wydział prawa i administracji lub wydział filozoficzny w uniwersytecie. Następnie warstwy zamożniejsze, a szczególniej obywatelstwo ziemskie, nie pojmując dostatecznie doniosłości studjów technicznych, chociażby dla podniesienia gospodarstwa wiejskiego, jak dawniej tak i teraz, wysyłają swych synów na wydział prawa w uniwersytecie, sądząc, że tym sposobem przysposobią ich najwłaściwiej do usług kraju.

Nareszcie weszło to w zwyczaj, że młodzież zamożniejsza, jeżeli się już oddaje studjom technicznym, te studja albo całkowicie odbywa w szkole wiedeńskiej, albo zaczęte we Lwowie po za granicą kraju kontynuuje, dlatego, że tam ma sposobność wprawienia się w język niemiecki, niestety jeszcze po dziś dzień urzędowy na kolejach galicyjskich, i że tam może się łatwiej obeznać z wielkiemi dziełami technicznemi, pod względem których Galicja jest ubogą. Te są powody, dlaczego liczba słuchaczów w szkole politechnicznej we Lwowie, pochodzących z Galicji, nie jest jeszcze znaczniejszą. A że inne dzielnice dawnej Polski dostarczają dzisiaj dopiero 15% całej liczby słuchaczów, temu winne głównie trudności paszportowe, z jakiemi ta młodzież walczyć musi. Gdy jednak ta liczba wciąż wzrasta, łatwo zdarzyć się może, że tak samo jak wyższa szkoła rolnicza w Dublanach, również i szkoła politechniczna głównie młodzieżą zakordonową stać będzie. Tam bowiem nie ma wstrętu do nauk ścisłych i nie jest tak zagnieżdżony ten fatalny przesąd, że za granicą lepiej można się wykształcić, aniżeli w kraju ojczystym.

Nietrudno byłoby przywieść jeszcze wiele innych przykładów na zbicie argumentów p. Popiele, wszakże sądzimy, że już powyższe wykazały dostatecznie bezzasadność jego opozycji, i że, w razie ponowienia petycji, sprawa po słuszności będzie załatwiona.

Apelacja ks. Naumowicza do peters. Towarzystwa słowiańskiego.

Znajdujemy w Nowostiach rzecz bardzo zajmującą, a mianowicie, dowiadujemy się ze sprawozdania tego dziennika o ostatniem posiedzeniu petersburskiego „Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności," że ksiądz Iwan Naumowicz wniósł był apelację od wyroku, zapadłego nań w sprawie Olgi Hrabar, nietylko do wiedeńskiego sądu kasacyjnego, a od wyroku duchownego, odłączającego go od cerkwi, nietylko do papieża, lecz wniósł on nadto, co do ostatniego punktu, drugą jeszcze apelację, do kogo? — oto do wspomnianego wyżej „Towarzystwa!"

Jest to fakt zbyt charakteryzujący księdza Naumowicza, a pośrednio wszystkich jego zwolenników, ażebyśmy nie mieli go zapisać w dosłownem tłumaczeniu, tak jak się znajduje w oryginale, w nr. 310 Nowostiej z dnia 19. nowembra (1. grudnia) r. b.

„Dnia 17. (29.) nowembra — pisze sprawozdawca — odbyło się walne zgromadzenie członków Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności. Z mów, wygłoszonych na tem zgromadzeniu, zwróciła na siebie największą uwagę mowa profesora Kojałowicza (duch murawiewsko-katkowski, słynny fałszerz rzeczy historycznych, tyczących się Polski; przyp. R. D. P.) „o apelacji wniesionej do nas (t. j. do Towarzystwa; p. R. D. P.) od wykluczonego z cerkwi z powodu zarzuconej mu schyzmy, galicyjskiego unickiego kapłana Joanna *) Naumowicza, i o znaczeniu tego faktu („etawo pamiatnika") z rosyjskiego i ogólno-słowiańskiego punktu widzenia." Pominąwszy wszelkie polityczne kwestje, jako niestósowne dla Towarzystwa słowiańskiego, którego celem jest ludzkość („czełowiekolubje") i zastanawiając się z tego tylko ostatniego punktu ogólno-ludzkiego i prawosławnego, nad nieszczęściem z powodu unji niektórych Galicjan, p. Kojałowicz skreślił smutne położenie Joanna Naumowicza i jego towarzysza, diaczka Andrzeja Soji, obżałowanych o wzniecanie niepokojów pomiędzy ludem, za co pierwszy z nich uległ karze odłączenia od cerkwi. Opierając się na wyjątkach niedawno wyszłej broszury, zawierającej apelację o. Joanna Naumowicza do papieża Leona XIII, której to apelacji sąd wyższy nie chciał uwzględnić (bo i nie powinien był uwzględniać, jako rzeczy nie mającej nic wspólnego z sądem politycznym; p. R. D. P.), mowca przyszedł do tej konkluzji, że unja pociąga za sobą ruinę całego prawosławno-cerkiewnego i rossyjsko-narodowego ustroju, i że dla Galicjan nie pozostało inny wybór, jak tylko przepaść lub powrócić do wiary swych ojców. Papież jest przedstawicielem zachodniego obrządku — jest to słuszne; ale co niesłuszne i czego być nie powinno, to to, że będąc uznawanym głową kościoła, papież mocen jest wszystko burzyć w podległych władzy jego kościołach. W tym to właśnie warunku (?) kryje się przyczyna rozkładowego działania unji.

Lecz burząca ta i rozkładowa potęga nie ogranicza się jedynie unją: wszyscy zwolennicy zachodnio-europejskiej cywilizacji, reprezentantem i kierownikiem której jest papież, oddają się mimowolnie papieztwu, i oto dlaczego tak wielu „zapadników," tj. zwolenników cywilizacji zachodniej, tak łatwo przechodzi na wiarę łacińską (mowca pije tu widocznie do inteligencji rosyjskiej, która coraz częściej porzuca prawosławie; przecież niedawno, bo w przeszłym miesiącu Nowoje Wremia uderzyła na hr. Kutusowa, zarzucając mu, iż ciągnie do Rzymu za przykładem półkopy książąt Golicynów, Mieszczerskich i innych, p. R. D. P.) „Zapadniczestwo" niektórych Słowian, a szczególnie uczęszczanie młodzieży Słowian południowych do zakładów naukowych Europy zachodniej, jest gruntem przygotowawczym pod wiarę łacińską, bo zasady ssie ona katolickie wraz z nauką prawie od dzieciństwa. Jeżeliby papież zajął stanowisko patrjarchy wschodniego, unja wtedy byłaby możebną; lecz spodziewać się tego w bliskiej przyszłości niesposób, a to z powodu dumy papieża, którąby mu nie pozwoliła wyrzec się przewodnictwa. Mając to na uwadze, możemy wskazać na staro-katolicyzm, jako na jedyny sposób wskrzeszenia pokoju kościelnego, a zgody pomiędzy Słowianami (szkoda tylko, że staro-katolicyzm już tylko ostatkami pędzi! p. R. D. P.). Przypomniawszy słuchaczom, że metropolita Makary, gdy się zwrócił do niego Maksym Grek z prośbą o pomoc, odpowiedział temuż słowami miłości — p. Kojałowicz tak zakończył swą mowę: „Przenosząc się myślą do wyznawców rosyjskiej wiary i narodowości w Galicji, i my powinniśmy im powiedzieć: ręce wasze całujemy."

Nie potrzebując dodawać żadnych uwag do tej mowy p. Kojałowicza, pełnej obłudy i szachrajstwa, którą czytelnik sam najlepiej osądzi, jako i postępek ks. Naumowicza, który od decyzji Leona XIII., czyli raczej konsystorza lwowskiego, apeluje w sposób warjacki (dla zaskarbienia nowych łask zapewne) do petersburskiego towarzystwa panmoskiewskiego, wolimy, w rodzaju uzupełnienia podać wyjątek z Gazety Polskiej, streszczający polemikę pomiędzy suzdalską Rusią Aksakowa, a dążącym uczciwie do sprawiedliwości Kurjerem Russkim, właśnie w tejże samej sprawie, bo w sprawie kompletu Hrabarowej, w którym pan Naumowicz tak wybitną rolę odegrał. Gazeta Polska pisze: „Ruś po raz setny, jak donosi wychodzący w Moskwie Russkij Kurjer w swym 245 numerze — wraca do sprawy „galicyjskiej," o której już dawno zapomniano, a która tyle żywiołu dostarczyła organowi p. Aksakowa do jego wymowy słowianofilskiej.

Chodzi o Austrję i o stan ludności galicyjsko-rusińskiej w tem panstwie.

„Czytelnicy nasi — mówi Ruś — nie zapomnieli o tem bezwątpienia, jaki alarm podnieśli w r. z. miłujący wolność Polacy z powodu zamiaru jednej z unickich parafij „ruskich" — przejścia na prawosławie (co — powiedzmy mimochodem, pisze zawsze Ruś — przez konstytucję mocarstwa austrjackiego wcale nie jest wzbronionem!) Ale konstytucja, lojalność, prawa — wszystkie te piękne rzeczy dla „ruskich" w Galicji wobec panowania polskiego są zamknięte."

„Pragnęlibyśmy widzieć — powiada na to Russkij Kurjer — dla czego, mówiąc mimochodem o wolności, z której korzystają ludy w Austrji, co do wyznania wszelkiej wiary i przechodzenia z jednej do drugiej, Ruś, choćby mimochodem, nie dopowiedziała, że wolność ta nie rozszerza się na wypadki, gdy pod płaszczykiem zmiany wyznania ukrywa się sztuczna agitacja w celu politycznym?... W tem omówieniu prawa austrjackiego zawiera się rdzeń i podstawa byłej sprawy. Lecz po co tu dokładność i sumienność, gdy Ruś potrzebowała wy-

*) Gdy idzie o okazanie uszanowania, Rosjanie nie mówią naprzykład car Iwan Groźny, lecz car Joann Groźny; tak samo i tutaj względnie do p. Naumowicza.

Kronika lwowska.

(Piąty rząd w kraju. O taniej i drogiej lichocie. Ustawa przemysłowa na prowincji. Paraszka i osieł bez koncesji. Spór o tytuł. Choroby humorystów.)

Oddawna już zwierzali mi się rozmaici Lwowianie, że jak im się zdaje, p. Stanisław Niemczynowski „trzęsie całem miastem." Nie chciałem temu wierzyć, bo najpierw nie uważałem go wcale za takiego, ażeby się miasto wogóle trzęsło, a potem wiemy przecież, że z najlepszą nawet wolą takiego miasta jak Lwów wytrząść niepodobna. Pokazuje się, że byłem w błędzie. P. Niemczynowski wprowadził na własną rękę nowelę do ustawy przemysłowej w wykonanie, ogłosił indeks kupców, którym nie wolno sprzedawać gotowych wyrobów krawieckich, zagroził im surowemi karami, a co najważniejsza, znalazł i w magistracie kogoś, co słucha jego rozkazów. Izba handlowo-przemysłowa zdumiona jest powodzeniem tej akcji i nie może pojąć, zkąd płynie taka pełnia władzy p. Niemczynowskiego, a komisarz rządowy słucha i przeciera oczy, czy mu się przypadkiem nie śni to, co opowiadają o potędze majstra majstrów sztuki krawieckiej. Widocznie tedy znajdujemy się wobec faktu, z którym się liczyć należy. Do czterech władz, które mieliśmy, przybyła piąta. Dotychczas równoważyły się jako tako: rząd cesarski, rząd autonomiczny, Święty Jur i cudotworne kahały; w skutek nagłego wzrostu potęgi krawieckiej zaś, będziemy musieli innym łokciem mierzyć wszystkie nasze sprawy. Już podczas dyskusji w Izbie handl. przem. wskazano, że zdaniem tych referentów w magistracie, którzy zaciągnęli się pod sztandar p. Niemczynowskiego, nie wolno będzie księgarzom sprzedawać książek oprawianych we Lwowie, ani handlom papieru, obrazków w ramach. Pokaże się niebawem, że właścicielom restauracyj nie wolno będzie wieprzów, ani drobiu, bo to dzieje się z krzywdą rzeźników, i że nie wolno im przyrządzać pewnych legumin, których wyrabianie należy wyłącznie do zakresu cukierników. Zepsutej lampy nie wolno będzie oddawać do składu, gdzie ją kupiono, ale tylko do blacharza. Wielkie pytanie, czy ks. Sapieże albo hr. Potockiemu wolno będzie trzymać w domu cukiernika, któryby robił lody, albo kamerdynera, umiejącego strzydz włosy i golić brodę — każdy magnat zatrudniający taką „czeladź" będzie musiał wykazać się, że osobiście jest uzdolnionym do wykonania tego kunsztu. A wszystkiego tego na jedno skinienie p. Niemczynowskiego, który, jak się zdaje, wcale nie żartuje. A ja nie chciałem wierzyć, że trzęsie całem miastem!

Pod pewnym względem, szanowna korporacja krawiecka ma słuszność, że dąży do zniesienia handlów gotowej a taniej odzieży, którą tylko cokolwiek tu i owdzie do tuszy i wzrostu kupującego zastosować potrzeba. W tych jaskiniach czyhają przebiegłe kupczyki, najczęściej żydki, na ruinę wszelkiej krawieckiej kamieniczności. Student, który ma rocznie 30 złr. na swoje ubranie, może tam za 14 złr. dostać kompletny garnitur letni, mniej więcej wełniany, a za 12 złr. wierzchni surdut, chroniący go od biedy od zimna. Tymczasem logika, ekonomja polityczna, uczucia wreszcie religijne i patrjotyczne wołają głośno, że garnitur powinien kosztować najmniej 34 złr., i że palto sprzedane niżej 40 złr. jest obrazą boską i podeptaniem najświętszych tradycyj, tembardziej, że palto kosztujące pełnych 40 złr. rozlezie się także przed końcem zimy, i że mógłbym udowodnić to samo namacalnie na egzemplarzu, za który zapłaciłem blizko 50 złr. i który miał w rękawach podszewkę z jakiejś starej spodnicy. Rzecz oczywista, że student, który zaraz w pierwszym roku swoich studjów może za 14 złr. ubrać się wcale przyzwoicie od stóp do głowy, nie będzie nigdy umiał cenić wartości rzeczy. Niechaj się obejdzie bez ubrania przez dwa lata i kilka miesięcy, niechaj składa gotówkę i następnie niechaj się uda do majstra uznanego przez korporację, a nauczy się, lepiej niż w szkole, że każda rzecz ma swoje prawa i swój porządek, bez którego nic się nie ostoi, nawet lojalność galicyjska. Tak samo ma się rzecz z obuwiem. W pewnym składzie można dostać za 5 złr. gotowe buciki, które po trzech miesiącach są podarte, gdy tymczasem porządny majster za cenę nie wiele większą, bo tylko za 7 do 8 złr. zrobi na zamówienie obuwie, które od razu jest do niczego. Precz z tanią lichotą fabrykowaną przez ludzi nieposiadających dowodu uzdolnienia! W rzemiośle rzecz się ma, jak w literaturze: jeżeli kto pisze brednie, niechaj-że się przynajmniej wykaże, że jest doktorem filozofii, albo niech mu zakażą pisać.

Nietylko we Lwowie, ale i na prowincji nowa ustawa przemysłowa wydaje już swoje owoce. Pewne starostwo dowiedziało się, że na jego terytorjum trudnią się czyszczeniem kominów ludzie nie posiadający dowodu uzdolnienia, co, nawiasem powiedziawszy, działo się z powodu, iż najbliższy patentowany kominiarz mieszka o mil sześć od granic tego starostwa. Wyszedł ostry okólnik do gmin i obszarów dworskich, ażeby w przyszłości nie działy się podobne nadużycia, i ażeby zdano sprawę z wykonania tego polecenia. Z jednej wsi, po gruntownej wzajemnej naradzie, obszar dworski i gmina wysłały relację, że stosownie do rozkazu zabroniły przystępu do swoich domostw nieuprawnionym kominiarzom, i że w braku innych, funkcje ich poruczyły starej Paraszce. Nie chciałbym być w jej skórze, na nią teraz bowiem spadnie całe brzemię odpowiedzialności za naruszenie ustawy, do której uchwalenia przyczynił się znakomicie przeważnym swoim wpływem reprezentant tego właśnie powiatu.

Inna sprawa, z tego samego powiatu. Nie każdemu może wiadomo, że zawód ogiera rozpłodowego wymaga także koncesji. Gdy atoli w owej okolicy takiego koncesjonowanego stadnika nie ma, a p. J. posiadał przypadkiem jakiegoś — może „altruistę" — nadającego się do chowu, więc pozwalał z niego bezpłatnie robić użytek zgłaszającym się z klaczami włościanom. Starostwo dowiedziało się o tem i zabroniło tego surowo. Pan J. pisze przedstawienie, wykazuje, że chów koni cierpi w skutek zakazu, że stadnika w pobliżu nie ma, i prosi, ażeby p. starosta przysłał komisarza, albo przynajmniej praktykanta konceptowego, dla przekonania się o prawdzie. Zamiast komisji, ponowiono zakaz jeszcze ostrzej. Przyszło do tego, że gromada kupiła sobie — osła, i ma teraz spokój; do tego bowiem w Galicji jeszcze nie przyszło, nigdy nie przyjdzie, i z oczywistych przyczyn przyjść nie może, ażeby osły potrzebowały koncesji.

Nie o koncesję też, ale o nieprawne używanie, a raczej nadawanie tytułu pogniewała się temi dniami Gazeta Krakowska. Kiedy w znany i nagły sposób znikła z horyzontu dawniejsza Reforma, właściciel jej „resztę funduszów" i tytuł przelał na Gazetę Krakowską i ta nosiła odtąd przez jakiś czas nazwę: „Reforma i Gazeta Krakowska", tak jak np. książę „Richmond and Gordon", albo „Buckingham and Chandor!" Wkrótce atoli sprzykrzyło jej się to i poczęła tytułować się na nowo tylko Gazetą Krakowską. Jednocześnie sprzykrzyło się innym pismom kłaść zawsze przymiotnik Nowa przed tytułem obecnej Reformy, zwłaszcza, gdy w braku Starej żadna pomyłka zajść nie może. Ale Gazeta Krakowska czuje się „Reformą," jedynie uprawnioną do noszenia tego tytułu, chociaż go nie używa, i gniewa się na całą prasę krajową za to skrócenie. Gniew to zupełnie bezsilny, nawet bowiem tytułu książęcia, hrabiego, barona tylko nikomu samemu sobie przybierać nie wolno, ale jeżeli mi się podoba tytułować kogo w ten sposób, a on się tem nie obraża, to żadna ustawa mi tego nie zabrania. W tym zaś wypadku, prawo Gaz. Krak. do wyłącznej własności tytułu Reformy dawno już oprócz tego uległo przedawnieniu. Najważniejszym nakoniec argumentem jest może to, że w ogóle nie warto spierać się i gniewać o takie drobiazgi. Ale jak już raz napisałem, skoro Czas cierpi na rozdrażnienie nerwowe, Krakowianka także dostawać musi spazmów.

U nas we Lwowie zapanowała nie moralna, ale fizyczna epidemia na humorystów, jeżeli mianowicie niżej podpisany do nich liczyć się może. W przeszłym tygodniu zaniemógł Chochlik, co opóźniło wyjście Różowego Domina, w którem podobnoś Kwik, Kwak, Kapitasio, Bałabasio, Kajtuś i Hajtuś są jedną i tą samą osobą. Nie dosyć na tem, przyjechał ze wsi p. W. Stebelski i zaraz nazajutrz wpadł w taką niedyspozycję, że musiał wracać czemprędzej na świeże powietrze. Stanowczo tedy grunt lwowski nie sprzyja humorystyce i jeden tylko Szczutek trzyma się jeszcze na nogach, podczas gdy reszta humorystów w liczbie dwóch, zdezertowała z obozu i przystała do Niedzieli. I ma tu być wesoło w kraju, i nie ma Paraszka czyścić kominów, ani osieł udawać altruisty, ani p. Niemczynowski prześladować p. Schayera!

Jan Lam.

dźwięczyć pod adresem tak Austrji, jak Polaków, frazes szumnobrzmiący, ale pozbawiony sprawiedliwości i prawdy w swej podstawie?"

Ruś następnie opowiada o tem, jakto O. Naumowicza usunięto od sprawowania duchownych obowiązków parafialnych.

„Widzimy w tem — pisze *Russkij Kurjer*, bardzo naturalny i prawny stosunek zwierzchności kościelnej względem kapłana, co w biały Boży dzień ogłosił przed światem swe odszczepieństwo."

„Cała ta sprawa, wołająca o pomstę krzywdy —wreszczy w końcu *Ruś* w niebogłosy—stała się w państwie, chlubiącem się swą wysoką oświatą na schyłku stulecia XIX w biały dzień Boży i poruszyła w Europie zachodniej niczyjego sumienia—stała się wobec radosnych, pełnych zapału okrzyków ze strony Polaków i naszych pseudo-liberałów. Chodziło wszak o „ruskich"! Tak jest —płacze *Ruś*—znalazły się i u nas potwory moralne, które tryumfowały nad „ruskimi" Haliczanami i wymyślały im najnatarczywiej, że się ośmielili żywić współczucie dla Rosji, dla mowy rosyjskiej piśmienniczej i dla prawosławia!" (Patrz: *Wiestnik Jewropy i Russkij Kurjer*).

To i tym podobne rzeczy popisała *Ruś* inauguracyjna.

Rada państwa.

W klubie zjednoczonej lewicy podniesiono projekt powiększenia liczby członków biura, z pięciu na siedmiu. Dep. Skene przedłożył już klubowi odpowiedni wniosek, który podobno został przyjęty. Jak mówią, wybór padnie na dr. Plenera i dr. Rechbauera. Klub zgodził się dalej na to, aby dr. Rechbauer wniósł interpelację z powodu rozporządzenia p. ministra sprawiedliwości, wydanego w sprawie adjunkta sądowego Rothschedla. Dep. Schwab miał dalej zapowiedzieć wniosek, wzywający rząd, aby przy rokowaniach z koleją północną (cesarza Ferdynanda) starał się o przestrzeganie ile możności zwierzchnictwa państwowego w kwestji taryf.

Urzędowa *Gazeta Wiedeńska* ogłasza wynik dochodów z bezpośrednich podatków i pośrednich opłat w pierwszych trzech kwartałach b. r. Otóż główne cyfry:

Podatki bezpośrednie dały 72,034.246 złr. o 2,910.767 złr. więcej, niż w tym samym czasie roku zeszłego. A mianowicie: Podatek gruntowy 28,463.913 złr., o 647.496 złr. mniej, domowy 19,254.392 złr. — o 982.777 złr. więcej — 5% podatek od wolnych domów czynszowych 1,135.388 złr., o 105.158 złr. więcej — podatek zarobkowy 8,872.930 złr. o 266.036 złr. więcej — podatek dochodowy 19,642.813, o 2,156.162 więcej — należytość egzekucyjna 423.934 złr., o 72.243 złr. więcej — procenta zwłoki od zaległych podatków 240.876 — o 24.113 złr. mniej. Dochód mniejszy z podatku gruntowego jest skutkiem klęsk elementarnych, tudzież nieukończonego jeszcze postępowania reklamacyjnego. Najznaczniejszą zwyżkę dał podatek zarobkowy i dochodowy. Wypada z niej 1,408.175 złr. na zaległość z lat poprzednich, zaś 1,014.023 złr. na należytość bieżącą. W urzędowem ogłoszeniu powiedziano, że jest to dowodem wzrostu ilości przedsiębiorstw i w ogóle polepszenia stosunków ekonomicznych — a my dodamy: i większej bezwzględności władz skarbowych w wyśrubowaniu przedsiębiorstw do wyższych klas podatkowych.

Opłaty pośrednie — bez podatku od cukru — przyniosły razem 126,883.784 złr. — o 3,646.265 złr. więcej, niż w tym samym okresie zeszłego roku. Pojedyncze rubryki przedstawiają się jak następuje: Podatek konsumcyjny od wódki 5,133.310 złr., o 12.783 złr. mniej — od wina i moszczu 3,040.460, o 4.956 więcej — od piwa 17,855.512, o 231.751 więcej — od mięsa i bydła 3,794323, więcej o 76.175 — od nafty 872.287, więcej o 355.606. Sprzedaż soli 15,083.938, o 3,560.405 więcej — tytoniu 51,154.749 o 1,259 819 więcej. Stemple 13,065.591 złr., o 344.749 więcej. Opłaty 23,498.282, o 910.892 mniej — taksy 768.941, o 151.474 więcej — loterja 5,371.387 zł., o 982.540 mniej.

Ogół dochodów tak z bezpośredniego jak i pośredniego opodatkowania wynosił w tych trzech kwartałach (bez podatku od cukru i bez cła), 198,918.030 złr., o 6,557.052 złr. więcej niż w ubiegłym roku.

Ziemie polskie.

Poznań 4. grudnia. Ks. Augustyn Szamarzewski, patron Związku Spółek Zarobkowych w Wielkopolsce zebrał i ogłosił jedenaste z kolei od założenia Związku sprawozdanie Spółek (za rok 1882). Ze sprawozdania tego wyjmujemy główniejsze dane.

Wszystkich Spółek jest tam 109, a mianowicie w Prusach Zachodnich 24, w W. Księstwie Poznańskiem 53, na Górnym Szlązku 32. Spółek systemu Raiffeisena jest na Górnym Szlązku 5. Spożywczych spółek na Górnym Szlązku w liczbie 27.

Do związku spółek zarobkowych należy 47 spółek, a 62 spółek nie przystąpiły dotychczas do związku.

Liczba członków w 65 spółkach, objętych sprawozdaniem, wynosi 21 639 członków, z których przypada na spółki systemu Raiffeisena 246. Prusy Zachodnie mają 5320 członków w swych spółkach, Wielkie Księstwo Poznańskie 18.991 członków, a Górny Szląsk 4428 członków. Tylko 58 spółek przysłało należycie wypracowaną statystykę członków.

Pieniądze wypożyczały spółki przeważnie po 6 do 7% (32 spółki), reszta po 7—8%, a po 9% tylko jedna spółka. Od depozytów (wkładek) płaciły spółki wierzycielom po 2 do 5, a nawet po 6%.

Spółka poznańska, prowadząca jeden z najznaczniejszych interesów finansowych, miała kosztów procesowych stosunkowo bardzo mało, bo tylko 630 marek i 55 fen. 27 spółek nie miało żadnych kosztów procesowych.

Udziały członków wynosiły w 65 spółkach objętych sprawozdaniem 1,551.501 mrk. i fen. Słusznie zaznacza ks. Szamarzewski, że niektóre zarządy nie uwzględniają stosunku kapitału obcego do kapitałów własnych i do pożyczek. Dywidendy wpłacono za 1882 rok, 81.948 mrk. 15 fen., a nie udzieliły jej następujące spółki: Dub. Warszawo, Kłecko, Koźmin, Ostrzeszów, Wałcz. Największą dywidendę wypłaciła spółka w Miejskiej Górce (15%), zwykła stopa dywidendowa wynosiła 6, 7, i 8%.

Spółki wielkopolskie cieszą się widać wielkiem zaufaniem publiczności, dowodem tego kapitały złożone w spółkach przez trzecie osoby. Bilans za rok 1882 wykazuje blisko 7 miljonów marek depozytów, co jest bardzo pokaźną sumą. Fundusz rezerwowy wynosił w tych 65 spółkach 514.535 mrk. 99 fen., a aktywa i pasywa kończą sumą 9,223.511 m. 88 fen.

Sprawozdanie to zostało przedłożone walnemu zgromadzeniu spółek zarobkowych, które się zebrało dnia 4. bm. w Trzemesznie przy udziale reprezentantów 33 stowarzyszeń pod kierownictwem p. E. Rogalińskiego z Retkowa.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 5. grudnia. Tutejsze dzienniki donoszą, iż car potwierdził rezolucję Rady państwowej odnośnie do zniesienia archiwów akt dawnych w Łomży, Kielcach, Lublinie i Kaliszu. — Napływ zapisujących się na rentę złotą ogromny; z zagranicy otrzymano wielkie zamówienia tak, że oczekiwaną jest reparycja. — Czerniajew, jenerał-gubernator Turkiestanu, zażądał wysłania jednego z katolickich duchownych, któryby zaopatrywał potrzeby religijne tamtejszych katolików; mowa tu naturalnie nie o innych katolikach, jak żołnierzach Polakach, którzy, jak się przypuszcza, z powyższego, od lat kilkunastu, tj. od czasu zawojowania Turkiestanu, nie widzieli ani razu księdza swojego. Przypominamy, że przed trzema miesiącami chodziły pogłoski o wysłaniu do Turkiestanu Senczykowskiego; bodaj czy nie on to będzie tym pożądanym księdzem przez liberalnego jenerał-gubernatora. — Katkow odszukał nowego korespondenta z Kongresówki, który przy pierwszem wystąpieniu złożył tak celujący egzamin z bezczelnego kłamstwa, że z pewnością Katkow się jego nigdy nie pozbędzie. Nie mając *Mosk. Wied.* pod ręką, przytaczamy z *Gazety Polskiej* treść ciekawego, w swoim rodzaju, artykułu tego nowego korespondenta: „*Mosk. Wied.*, powiada *Gazeta Polska*, mogą się pochwalić nowym współpracownikiem. Jest nim niejaki pan W...ow, który powiada, że oddawna mieszka w kraju tutejszym, częstokroć objeżdża go wszerz i wzdłuż (czy nie sekretarz zacnego Apuchtina, asystujący mu w każdej podróży? P. R. D. P.), a powróciwszy z wycieczek, ma zwyczaj odczytywać dzienniki miejscowe, należące do najbardziej wpływowych i rozszerzonych, i rozmawiać ze znajomymi sobie Polakami. Odczytywanie dzienników i owe rozmowy „dają mi wskazówki — pisze korespondent — co do tego, o czem w danej chwili myślą tutaj, o czem marzą i w co wierzą. Przeszedłszy teraz do specjalnych wiadomości, dość nawet ciężko, a...

Rzecz o polskiej prasie i „Gazecie Warszawskiej"... [illegible] ...tak i *Mosk. Wied.* w Nr. 320, bardzo obszernej, autor dotyka wielu rzeczy. Nie możemy powtarzać wszystkiego — więc tylko wyjątki. I tak: „Ciekawe jest to bardzo nadzieją wojny — pokładano na tem wielkie nadzieje i dopiero teraz wszyscy spuścili z tonu, chociaż nie przestają ludzić się tem, iż nieokojenie jest tylko chwilowem, o czem świadczą najbardziej przepowiadania na granicach." Dalej zaznacza autor, że prenumeraty i handlujący wcale wojny nie pragnęli, bo czuli, że to im grozi bankructwem. Od polityki przechodzi następnie p. W...ow do stosunków kościelnych. Rzecz go szczególnie zaniepokoiła, iż ma to związek z wypadkami, które nie mniej... [illegible] ...opisuje tylko *en mettant les points sur les i* o działalności biskupów nowo mianowanych. Nie podoba mu się to, iż biskupi objeżdżają swoje diecezje, że częstokroć tłumaczą księży z jednej parafii do drugiej, w czem widzi jakieś cele ukryte, a następnie opatruje się jakiegoś odziaływania na Galicję. Tu następuje opowieść o jakimś Rusinie, który uciekał z Galicji przed prześladowaniem księży i mieszczowego społeczeństwa za to, że miał u czytać poezje Puszkina i nie chodził do kościoła. Czy będą mógł modlić się tutaj swobodnie? czy będę mógł wstąpić do szkoły i czy nie uznają takiej rzeczy za zdradę? Jak tam było, nie wiemy — ale to wiemy, że nie widzimy powodu, dla którego należy fakt ten, jeżeli istotnie istotnie, brać za dowód „spotykającego uciemiężenia" Polaków na galicyjskie. Jakoś to nie jest w żadnym logicznym związku ze sobą. To jednak nie wstrzymuje autora korespondencji, on dowodzi niedalekiego upadku na jego cześć. I dlatego też bez względu na to, czy za dowodami sam, ale o czemże jeszcze rzecz prosta — o „przymierzach", „bo o tem tu tak ciągle gadają — pisze p. W...ow — że się chce zapytać", z kimże się mamy godzić? Przecież wszędzie na „Powiśle", księży z wszędzie, gdzie mieszkają Polacy, dzielą się na dwa wrogie sobie plemiona. Jedno powstało historycznie ze zjazdów z względem ludu i słowiańszczyzny, Polaków i zbolszczonym Rosjan, któryż żywiołowym oczywiście z wynikami w wzgórzach, gdzie ich rzeczywiście z podstawy szlacheckiej. Najbliżej bogactwy i zamożnych cudzoziemców. Od zostałi połączywszy się z wynarodowioną szlachtą polską w nienawiści względem ludu, jedynej podstawie słowiańskiej, nie byli i nie są zmuszeni do wstąpienia w stosunki z ludem, co mu ich charakteryzuje... Drugie plemię jest to, co należy tutaj rozumieć, nie jest jednak pod tym względem samo, które w roku od dowodzą... Drugie plemię jest to lud polski, który przyjmuje się bardzo na ucisk, jakiego doznaje od zarządu polskiego i żydów, nie zatracił poczucia pobratymczego, ale współczuje dla nas, wymaga zdrowego społecznego ducha. ...które w pracy i z ludem sprzymierzenia się przypomina, że lud polski jest tym plemieniem, ze strony którego... [illegible] ...że Rosja... W końcu jego rozprawy — pisze dalej p. W...ow — powie, że nie szukać należy w głębi tego, co na przykład jest narodowości... Nie można tam mowy. W tem związku, że szlachta jej w podstawę rozprawy p. W...ow. Tymczasem na gościnę jakie tu za rodzimych słowian. Nie mając stosunków i zbliżeń z ludem i rosyjskim. W tem jest też zasada prawdy. Kosztuje pod tym z plemieniem... (P. W...ow) „Z jednak pewne rzeczy..." — „jak i mniej więcej..." — kończy p. W...ow — a pan W...ow, będąc Rosjaninem, zwraca uwagę swych czytelników na to, że... tym narodowości i nie zapomina o tem... stara się przy tem tylko wyrazić... [illegible] ...w tem, że o prawdzie z Rosją. A więc z kimże ma Rosja godzić? — kończy p. W...ow. Nie z tą klasą, której widzi się wrogi w historji... [illegible] ...w którym podobno wszechmocnie panują ludzie i narodowości, z klasą, która jest jedną z pierwszych, a który stoi z jej dobrem, jak jej wyłączne nadzieje... [illegible] ...Czy tak nie jest? ...Rosja — nie nas dla tych, co sami myślą i zastanawiają się nad tem...

nie słuchając tutejszych nawoływań, bardzo dla nas nieprzyjaźnych, i z któremi może walczyć tylko organ czysto rosyjski z ducha i przekonań, wydawany tu w kraju. Oczekujemy najlepszych rezultatów po działalności *Warsz. Dniewn.* pod zmienioną redakcją, dawniej bowiem dochodził on do tego, że nazwy miast czysto ruskich, jak Pieremyszl, przeinaczał na sposób polski, mianowicie na Przemyśl...

Tak kończy p. W...ow swój pierwszy, jeśli się nie mylimy, występ w *Mosk. Wied.*"

Z powodu świeżego artykułu, wystosowanego do Polaków przez obłudne *Nowoje Wremia*, *Russkij Kurjer* tak pisze pomiędzy innemi: „Dawszy pokój Niemcom i Austrji, wojownicze dziennikarstwo rosyjskie znalazło nowy przedmiot dla miłego zadowolenia siebie i swej kłótliwości. Za przedmiot ten — powiada *Kurjer* — dziennikarstwo obrało sobie Polaków. „Nowowremeńscy strategowie" i dyplomaci — jak wiadomo — cicho siedzieć nie mogą, i wobec braku starć z wielkiemi mocarstwami usiłują wzniecać i rozdmuchiwać waśń między Rosją a innemi, choćby najnieszkodliwszemi, państwami i narodowościami. Taką narodowość stanowią znowu Polacy, których, zdaje się, dostatecznie już unieszkodliwili patrjoci-ruszczyciele".

Ojcowskie swoje upomnienia — mówi *Kurjer* — wystosowało do Polaków *Nowoje Wr.* w następujących niemądrych słowach:

„Ciekawą jest rzeczą — są słowa *Nowego Wr.* — „że jedna z gazet warszawskich nazwała niewinną frazeologją oceniany przez nas list dosyć rozsądnego Polaka z gub. zachodnich... Zapewne marzenia są dziś żywsze, niż kiedykolwiekbądź. Więc czegoż chcą dopiąć organa dziennikarstwa polskiego zapomocą tej zaiste „winnej frazeologji," tych prób nowych *profession de foi* względem waśni chronicznej? Jeżeli za cel mają tylko podniesienie ducha narodu polskiego, któremu przeznaczono żyć między Rosjanami a Niemcami — cel ten z punktu zapatrywania się patrjotycznego w istocie jest chwalebnym, ale bezowocnym."

Tak *Nowoje Wr.* — czyni uwagę *Kurjer* — pozwala dobrotliwie Polakom mieć cele patrjotyczne, a nawet je uważa za chwalebne.

„Nie do samobójstwa naród prowadzić należy" — powiada z trójnoga *Nowoje Wremia* — „ale do kultury. Szumno-brzmiącemi frazesami — celów politycznych dopiąć niepodobna".

„Pożądanym jest pokój", ciągnie dalej *Nowoje Wremja* — „spokojny, cywilizacyjny rozwój każdej narodowości, niewyłączając i polskiej. Jest pożądanym brak codziennych objawów nieprzyjaźni w stosunkach, bo ta zaostrza je i czyni życie nieznośnem tak dla jednej, jako i drugiej strony. Pożądanym jest rozbrat z bezowocnem rwaniem się, daremnie tylko wzburzającem umysły. W zastosowaniu do Polaków, wielka polityczna wskazówka przyjaźni odwiecznej Prus z Rossją daje wiele goryczy, jeżeli się rzeczywiście porzuci mrzonki. Proponowana w *Dzienniku Poznańskim* walka chroniczna właśnie przyprowadziłaby do samobójstwa".

To już nie są proste brednie — powiada na to *Russkij Kurjer* — ale głębokie natrząsanie się nad polskim narodem, zwyciężonym i rozczłonkowanym między trzy państwa. Siepacze „nowowremeńscy" podają mu, jako więźniowi, ocet swej filozofji praktycznej, gdy więzień ten woła: „Pragnę!... pragnę ludzkiej wolności, życia normalnego i istotnie pokojowo cywilizacyjnego". Przecież ludzie z sumieniem i sercem ludzkiem chyba nie odważą się rzec, iż takiem jest życie narodu umieszczone między perspektywą niemczenia z jednej, a ruszczenia z drugiej strony.

„Nowowremeńcy" kończy *Russkij Kurjer* — ani domyślają się, naturalnie, w swej naiwności, że naród polski już nieco wyprzedził Rossjan co do oświaty, nie czekając na instrukcje nowowremeńskie, i że wzrósł do takich szczebli rozwoju, na jakich ukazanie się w dziennikarstwie polskiem organu, podobnego do *Nowego Wremia*, byłoby wprost niemożliwem.

KRONIKA.

Lwów dnia 7. grudnia.

Wiadomości osobiste. Ks. Adam Sapieha przybył do Lwowa.

Nabożeństwa świąteczne. W kościele katedralnym celebrować będzie sumę w sobotę o godzinie 10. ks. kanonik Manastyrski, a kazanie powie ks. Podolski; w niedzielę sumę ks. kanonik Mosing, a kazanie ks. Widajewicz. — W kościele OO. Dominikanów w sobotę uroczystość Niepok. Poczęcia NPM. Sumę odprawi o godzinie 10½ ks. prowincjał Nowakowski, a kazanie będzie mieć ks. Wincenty Podlewski; w niedzielę 2. Adw. sumę ks. Jakób Patlewicz, a kazanie ks. Skałuba. — W kościele OO. Karmelitów odprawi sumę ks. Zieliński, a kazanie powie ksiądz Anioł. — W kościele OO. Bernardynów sumę odprawi w sobotę ks. Jan Kaczorowski, a kazanie powie ks. Hipolit Smiałowski; w niedzielę sumę ks. Hipolit Smiałowski, a kazanie ks. Jan Kaczorowski.

Wydział krajowy udzielił Towarzystwu „Rodzina" zasiłek w kwocie 300 zł. na częściowe pokrycie kosztów założenia i urządzenia Towarzystwa i organizację oddziałów.

Posag. Namiestnictwo na przedstawienie pp. dr. Feliksa Hönigsmanna i Józefa Kolischera, egzekutorów testamentu Joela Biera, nadało posag z powyższej fundacji, w kwocie 350 złr. Racheli Bier w Dryszczowie, córce Chuny i Perli małżonków Bierów.

Fundusz emerytalny artystów sceny lwowskiej zamknięty w żelaznej skrzyni, nie spełnia, jak wiadomo, swojego przeznaczenia, a kuratorja fundacji, ani też zwierzchnicze władze, nigdy— o ile zapamiętamy — nie ogłaszały sprawozdań o tym funduszu, który wśród milczenia wzrósł w krocie. Pora już, by przez zreformowanie statutu fundusz ten zaczął przynosić wydatniejsze owoce, jak kapitalizowanie odsetków. Pragnąc dać świadectwo prawdzie, z przyjemnością dowiadujemy się, że teraźniejsza dyrekcja teatru, w dobrze zrozumianym interesie własnym, popiera dążenia artystów ku zmianie statutów i nie wątpimy, że sprawa ta pod auspicjami pana marszałka krajowego, będzie zgodnie z życzeniami artystów na należyte wprowadzoną tory.

Artyści zamierzają wnieść stosowne podanie do Wydziału krajowego i żywią nadzieję, że wspaniałomyślne zamiary śp. hr. Skarbka, urzeczywistnią się niebawem, a pracownicy na scenie narodowej zabezpieczeni będą na starość od śmierci głodowej.

To samo życzenie żywi i kurator fundacji, który interesuje się szczerze tą sprawą, a jako moralny egzekutor zamiarów hr. Skarbka ma przeważny głos we wszystkich sprawach, odnoszących się do fundacji Skarbkowskiej.

Bal techników. Prócz balów już zapowiedzianych, odbędzie się w przyszłym karnawale także bal techników. Komitet urządzający ów bal oddał przewodnictwo bar. Rom. Gostkowskiemu, prezesowi Towarz. politechnicznego, i pp. Chołoniewskiemu, Goltentalowi i Marconiemu.

Ck. miasteczko. Taki tytuł musi nosić miasteczko Zabłotów, bo urząd jego gminny pieczętuje się dwugłowym orłem cesarskim.

Delegaci rady nadzorczej Towarzystwa „Rodzina" obradować będą jutro w sobotę o godz. 9 z rana w małej sali kasyna miejskiego przy ul. Akademickiej l. 13. Wstęp wolny mają wszyscy członkowie Towarz i mogą brać udział w obradach.

Zupa rumfordzka i tej zimy, począwszy od drugiej połowy grudnia, za staraniem męzkiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo rozdawaną będzie ubogim wstydzącym się żebrać, w domu ubogich przy ul. Wronowskiej. Nieobeznany ze stosunkami mógłby się temu dziwić i pytać, czy się ubogiemu też trud tak dalekiej drogi opłaci za łyżkę ciepłej strawy i kawałek chleba? Lecz trzeba poznać tych biedzych, widzieć ich nędzę! W mieszkaniu ich całym sprzętem trochę słomy i połamana ławka, odzież podarta i lekka, a łyżka strawy ciepłej i kawałek chleba, przyniesiony z domu ubogich, stanowi pożywienie dla rodziców i dzieci na cały dzień! Przyczyną tej strasznej niedoli nie lenistwo, ale choroba lub inne nieprzewidziane nieszczęście w rodzinie, podczas gdy rodzina, przyzwyczajona do lepszego bytu, wstydzi się po jałmużnę wyciągać rękę.

Rzeczywiście los rodzin takich, nader licznych we Lwowie między klasą rzemieślniczą i wyrobnikami dziennymi, wzrusza do głębi serca litościwsze.

Dla takich to nieszczęśliwych rodzin pomoc chwilowa niezbędnie jest potrzebną i dla nich to, kołacząc do serc w imię miłosierdzia chrześciańskiego, uprasza Towarz. św. Wincentego a Paulo o pomoc i wsparcie. Wszystkie datki na ten cel, czy to w gotowych pieniądzach, czy wiktuałach, przyjmuje magazyn Drexlera i synów przy placu Kapitulnym l. 2.

Dotychczas złożyli datki: prezydent hr. Russocki 75 złr. (połowę z tego do rozdania między rodziny przez Towarz. wspierane), p. Józef Zawadzki 8 złr., za które to hojne datki komitet składa najserdeczniejsze dzięki.

Deputacja z Nowego Targu, w skład której wchodzą burmistrz i fizyk miasta, mająca za celu uproszenie utworzenia w tem sercu tatrzańskiem niższego gimnazjum, wyjechała w tych dniach do Wiednia. Sprawa ta toczy się już od 2 lat Gmina wystawiła budynek i złożyła kapitał 2000 zł.

W rocznicę zawiązania Stowarzyszenia bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców lwowskich odbędzie się w kościele OO. Bernardynów w sobotę dnia 8. bm. o godzinie 9. przed południem uroczyste nabożeństwo, na które wydział Stowarzyszenia zaprasza wszystkich członków.

W ck. zakładzie karnym u Brygidek odbędą się dnia 14. i 15. bm. o godzinie 9 przed południem roczne egzamina, a mianowicie w piątek dn. 14go w II klasie, a w sobotę 15go w I i III kl. tamtejszej szkoły.

Śmiertelność we Lwowie. W 48 tygodniu od 25. listopada do 1. grudnia br. zmarło we Lwowie 33 osób płci męskiej, 31 żeńskiej, razem 64. Średnia dzienna śmiertelność 9·1, śmiertelność roczna 29·2 na 1000 mieszkańców. Między tymi zmarło na dyfterje 1, na dławiec 2, na durzycę 3, na gruźlicę 12, na zapalenie przewodu oddechowego 15, na zapalenie kiszek 2, na inne słabości 29.

Samobójstwo. Onegdaj przybył do hotelu „Narodowego," przy ulicy Karola Ludwika, emerytowany starszy porucznik, H. F., i zajął tamże pokój. Wczoraj przed południem, służba hotelowa zwróciła uwagę, że przybyły od wczoraj nie wychodził wcale z zajętego numeru, a gdy pomimo kilkakrotnych wezwań drzwi się nie otwierały, dano znać o tem policji, na której polecenie drzwi otworzono. W pokoju leżał trup H. F., już skostniały, a obok flaszeczka z resztą trucizny. Samobójca zostawił pismo do właściciela hotelu, w którem oświadcza, że złe stosunki majątkowe zmuszają go do odebrania sobie życia i prosi, by stosownie do jego ostatniej woli postąpiono z przedmiotami, które po sobie zostawia, tj. portretem nieżyjącego już ojca jego i różańcem, pamiątką po matce.

Dowiadujemy się, że samobójca w hotelu Narodowym nazywał się Hugo Fischer von der See. Po wyjściu z szeregów c. k. armji, służył on bardzo zaszczytnie jako kapitan w powstaniu r. 1863, a później zarabiał na utrzymanie prywatnemi służbami. Ostatnie zajęcie miał w Żółkiewskiem u p. T. R. Odprawiony przed kilku miesiącami popadł w nędzę, ale nikomu się nie zwierzył, choć miał licznych we Lwowie i życzliwych znajomych. Dopiero w sam dzień samobójstwa niektóre osoby otrzymały od niego list z zapowiedzią katastrofy. „Nie mam za co kupić rewolweru — pisał — ale posiadam strychninę — i struję się, aby skończyć mękę." List był datowany d. 2. bm., ale doszedł rąk adresatów dopiero d. 4. po południu, i wymieniał inny hotel. Znajomi nie mogli go tedy odszukać, i uważali rzecz za jakąś mistyfikację, lub wyskok obłędu. Nieszczęśliwy dożył 56 lat wieku, odznaczał się humorem i prawością charakteru.

Zamach samobójczy. Onegdaj przed południem powiesił się muzykant cywilny Z. B., 23 lat mający, bezżenny, w ogrodzie miejskiej Strzelnicy. Ponieważ jednak zwierzył się tegoż samego dnia przed swoim przyjacielem, iż przesycony życiem, popełni samobójstwo, ten ostatni przeto śledził go i dość wcześnie jeszcze odciął wiszącego. Z. B. pozostaje przy życiu, ponieważ atoli stanowczo oświadczył, że od swego zamiaru nie odstąpi, przeto odstawiła go policja na obserwację do głównego szpitala.

Wypadek na polowaniu. Podczas polowania w rewirze pławskim, w powiecie niskim, miejscowy właściciel dóbr, hr. O. R., nieostrożnie spuszczając kurki u strzelby, postrzelił 24-letniego włościanina z pogónki, Jana Burdzę z Przyszowa, tak niebezpiecznie w głowę, że tenże w kilka dni później, mimo pomocy lekarskiej, życie zakończył. Dochodzenie sądowo-karne jest w toku.

Pod koła pociągu dostała się przez własną nieostrożność na stacji w Chyrowie, w powiecie staromiejskim, służąca dozorcy kolejowego, 18-letnia Anna Niżnikówna i doznała tak ciężkiego uszkodzenia, że ją odwieźć musiano do szpitala w Przemyślu. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

Szajka złodziei niedawno usiłowała nocną porą popełnić kradzieże w kilku chatach w Artyszczowie, w powiecie gródeckim. Przepłoszona, udała się do przyległych Małkowic, gdzie jednemu z gospodarzy skradziono z niezamkniętej stajni parę koni wartości 160 złr. Jednocześnie dwaj złoczyńcy, należący, jak się zdaje, do tej samej szajki, próbowali w jednej z chat dokonać rabunku a zaskoczeni przez straż nocną, dali, uciekając, dwa razy ognia i postrzelili strażnika w plecy tak ciężko, że musiał być oddany do szpitala. Skradzione konie odszukano nazajutrz w lesie pod Kiernicą, o zajściu zaś sąd niezwłocznie został uwiadomiony.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 5. grudnia. Złożono w pol. zapomniane w dorożce z zabawkami dla dzieci. — Przyaresztowano Józefa P. z nicianą rogóżną, Józefa M. za kradzież czapki z krymskich baranków, a Fr. T. kanoniera za sprzedawanie przedmiotów erarjalnych. — P. Onufry Janeczak, l. 5 ul. Św. Wojciecha, przytrzymał zbłąkaną kurę krasą.

(w.) **Gorlice** 5. grudnia. W dniu wczorajszym we wszystkich prowincjach dawnej Polski, obchodzili górnicy uroczyście dzień św. Barbary, jako patronki swojej. Wszystkie kopalnie i zakłady fabryczne wstrzymały się od robót dziennych, gdyż wszyscy robotnicy podążyli do przybytku pańskiego, aby podziękować swej ukochanej Barbarze (jak tu się wyrażają), iż dożyli dnia tego. Zwyczajem przodków i my, kopalnicy naftowi w Gorlickim, świętowaliśmy ten dzień; jeszcze przededniem oznajmiono uroczystość strzałami dynamitowemi, potem odprawiono solenne nabożeństwa: w Libuszy, Wojtowy, Męcinie Wielkiej, w Sękowy itd.

Przed paru tygodniami ks Kielar z Sękowy podejmował całe duchowieństwo z dekanatu bieckiego, które żegnało swego dziekana ks kan. Radeckiego z Szymbarku, przenoszącego się do Brzeska. Smutne to było dla nas pożegnanie, bośmy w nim postradali kapłana, który był przykładem pod każdym względem.

Z Wyrcburga donoszą: Rocznicę śmierci naszego wieszcza i pamiątkę powstania listopadowego obchodziło Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Wyrcburgu w ten sposób, że rano o godz. 8½ przybyli członkowie na mszę św., którą towarzystwo za dusze nieśmiertelnego Adama i za poległych w r. 1830/31 zamówiło. Wieczorem zaś odbyło się uroczyste zebranie w lokalu posiedzeń, na którem odczyty odpowiednie wygłosili członkowie Mędlewski i Gdeczyk. Po wspólnej kolacji bawiono się do samej północy. Przy tej sposobności odbyła się także kolekta na rzecz teatru poznańskiego

Grzymałów 6. grudnia. Rocznicę powstania listopadowego święciliśmy także w naszem miasteczku. Dnia 29. zm. o godzinie 10ej z rana odbyło się w tutejszym kościele rz. kat. nabożeństwo żałobne za spokój duszy weteranów polskich z r. 1831. Po mszy św., celebrowanej przez ks. kanonika Ziołeckiego, odbyły się egzekwie przy katafalku rzęsiście oświetlonym, a składka, tak podczas nabożeństwa, jak niemniej w mieście zarządzona, przyniosła 24 złr. 66 ct., którą bezzwłocznie na ręce p. Walerjana Podlewskiego posłano. Po egzekwiach odśpiewano „Boże coś Polskę", a podczas mszy św. śpiewał solo na chórze p. L.

Z przyjemnością dzielimy się tą wiadomością, albowiem po raz pierwszy nabożeństwo takie tutaj urządzono, a tak ks. kanonik Ziołecki jak wikary ks. Dziurzyński z całą gotowością niem się zajęli, a bractwo zupełnie bezinteresownie do oświetlenia najchętniej się przyczyniło.

Dnia 25. zm. odbył się tutaj wieczór z tańcami, który aż do rana się przeciągnął.

Podwołoczyska. Wybory do zwierzchności gminnej naszego nowopowstałego miasteczka przeprowadzone zostały ku ogólnemu zadowoleniu. Były dwie partje, jedna urzędnicza niemająca nic wspólnego z dobrem gminy, a kierująca się więcej osobistemi słabostkami, a druga czysto obywatelska, składająca się z kupców i właścicieli realności; ci stawiali swego kandydata na zwierzchnika tej nowej gminy, który swą dotychczasową działalnością około dobra gminy dawał rękojmię starania się o dalszy jej pomyślny rozwój.

Partja pierwsza ma więc w osobie burmistrza czcigodnego, ogólnie lubianego i wiekiem zasłużonego męża, który od lat 14 urząd przełożonego obszaru dworskiego sprawował, miejska zaś partja ma w osobie zastępcy burmistrza, człowieka prawego, w sile wieku, z prawdziwie szlachetnemi popędami serca, który dobro ogółu gminy uważa sobie za cel, i w tym kierunku od lat 10 jak jest tu aptekarzem, potrafił sobie wyjednać tak w miejscu jak i w okolicy ogólne uznanie. Pod takiem kierownictwem możemy tej nowo utworzonej gminie życzyć „Szczęść Boże!"

Obchód 53 rocznicy powstania listopadowego w Rapperswylu. Pięćdziesiąta trzecia rocznica powstania listopadowego obchodzoną była uroczyście, z myślą tęsknie zwróconą do ojczyzny. Według dobrego ojców zwyczaju rozpoczął się obchód od modlitwy za poległych w obronie prawa Polski do niepodległości przytem, prosząc Boga o powodzenie w pracach i usiłowaniach oswobodzenia wszystkich żyjących obrońców tegoż prawa.

Msza święta odbyła się o godzinie 11ej w kościele księży Kapucynów. Posiedzenie w głównej sali zamku muzealnego, przy łożu, na którem oddał Bogu ducha Polak najczystszego charakteru— Kościuszko— zagajonem zostało o godzinie 2ej po południu przez przewodniczącego obchodowi Władysława hr. Platera, posła sejmu narodowego r. 1831. Ze względu na cudzoziemców hr. Plater, oprócz polskiej mowy, używał w swoich przemówieniach francuskiego i niemieckiego języka.

Po powitaniu Polaków i Polek, jako też obecnych Szwajcarów i Węgrów, skreślił znaczenie świąt narodowych, zwłaszcza też rocznicy powstania listopadowego, wspomniał o doniosłości politycznej sprawy polskiej i o sympatjach, jakie budzi w narodach ucywilizowanych, które kiedyś będąc same ujarzmione, nauczyły się kochać wolność i oceniać wytrwałość, z jaką Polacy pomimo klęsk, niepowodzeń, zmierzają ku swemu celowi. Mowca szerzej rozwiódł się o sympatjach Węgrów i Włochów. W ostatnim kraju braterskie dla Polski uczucia wciąż się wzmagają. Obecnie oto, bez żadnego ze strony Polaków starania, Włosi wznoszą w Mestre, niedaleko Wenecji, pomnik dla dwóch Polaków, Dembowskiego i Miskiewicza, którzy jako artylerzyści polegli, walcząc za wolność i jedność włoską 27. października 1848 r. Nic prawie nie wiedzieliśmy o rodakach, którym cudzoziemcy, jako bohaterom wznoszą pomnik, podnosząc zasługi Polaków, położone dla ludzkości. Odsłonięcie pomnika w Mestre odbędzie się 9. grudnia 1883 r. Przy tej uroczystości muzeum narodowe w Rapperswylu będzie reprezentowane przez jednego z członków zarządu, p. Stefana Buszczyńskiego.

Następnie mówił hr. Plater o stosunkach w Królestwie i zakończył przemówienie temi słowy: **Wybawienie nasze nie tyle od obcych ile od nas samych zależy.**

W drugiem swojem przemówieniu hr. Plater mówił o wzroście Muzeum narodowego w Rapperswylu i napadach, jakich stało się przedmiotem ze strony niechętnych mu przeciwników. Wspomniał i o nieporozumieniu, wynikłem z powodu darów Schmidta Ciążyńskiego pomiędzy nowem Muzeum narodowem w Sukiennicach i Muzeum narodowem w Rapperswylu i wyrzekł, że oba służą Polsce i dla dobra narodu pra-

cują, więc też spór ten pomiędzy niemi z boku podżegnięty nie może sprowadzić tych następstw, które w innych okolicznościach by istniały.

W imieniu Węgrów przemawiał przewodniczący węgierskiego towarzystwa, p. Pets. Mowa jego zajęła nas wielce z tego mianowicie względu, że zapewnił w niej o tak ogólnem dla Polaków w Węgrzech współczuciu i szacunku, że nie ma Węgra, któryby Polaków uważał za naród dla siebie obojętny, chłopi po wsiach znają polskie pieśni i wiedzą, że nazwany przez nich ojcem jenerał Bem był Polakiem. Młodzież każdego roku udaje się w rocznicę śmierci księcia Woronieckiego na cmentarz w Peszcie, dla oddania czci męczennikowi, który zginął za sprawę węgierską, i marsy o bojach za wolność Polski. Szacunek i miłość prowadzą nas także każdego roku w święto niepodległości Polski do tego narodowego polskiego muzeum, ażeby wyrazić Polakom nasze uczucia braterskie, ale i podtrzymać tradycję wspólnych bojów za najdroższe dla ludzkości i narodów prawa.

P. Helbling, siwizną pokryty sędzia pokoju, Szwajcar, mówiąc o wielkiem znaczeniu dla wszystkich narodów sprawy polskiej, w wymowny sposób opowiedział zasługi, jakie Polacy położyli w Szwajcarji, popierając włościan szwajcarskich w walce demokratycznej, jaka się była rozwinęła po r. 1831 i zakończyła zwycięstwem ludu poczem się więc do wdzięczności wobec naszego narodu, i nigdy nie zapomni, że emigranci polscy przyczynili się do tego, że zwyciężyła zasada równości, że dziś mamy we wszystkich kantonach demokratyczne konstytucje.

Ze strony Polaków przemawiali jeszcze w imieniu uczącej się młodzieży pan Sł. i pan Sch. Zaś p. S. Biechoński, urzędnik narodowego muzeum, odczytał listy i telegramy, mianowicie telegramy od panów Wiktora Zienkowicza i Attila Bégey z Turynu, od hr. Wład. Kulczyckiego z Rzymu, od hr. Dienheim-Brochockiego z Florencji, od pani Malwiny Ogonowskiej z Bolonji, i od pp. Zygm. Miłkowskiego i Straszewicza z Genewy, listy od panny Magdaleny Wienholt z Brighton, i od p. Tomasza Zaborowskiego z Turynu, wiersz na 53 rocznicę napisany przez Szczęsnego Ostoję z Inowrocławia, i wreszcie prześliczny list Teofila Lenartowicza, w którym poeta rozwija myśl wielce prawdziwą, że rezygnacja w sprawie odwodowej jest kłamstwem, i że bez niepodległości szczęśliwym być nie można.

Po skończonem posiedzeniu goście obejrzeli zbiory muzealne, mianowicie też przedmioty świeżo nadesłane, pomiędzy któremi są popiersia Sobieskiego, ofiarowane przez Brodzkiego w Rzymie, i z białego marmuru Ireneusza hr. Załuskiego, młodego utalentowanego rzeźbiarza, przedwcześnie z ran w pojedynku odniesionych zmarłego w Dreźnie, wykonane i ofiarowane przez córkę szanownego posła Ottona Hausnera, hrabinę Jadwigę Łubieńską; dzieło to znakomitej artystycznej wartości, również jak gipsowe popiersie belwederczyka Ludwika Nabielaka, wykonane przez Marcelego Gujskiego z Krakowa. Wiele także zajęła szanownych gości galerja obrazów. Nie tu miejsce do jej opisów. Wszakże nie będzie zbytecznem gdy wspomnę, że znajdują się w niej arcydzieła sławnych mistrzów, mianowicie: dwa obrazy Tycjana, dwa Murilla, dwa Van Dycka, dwa Breughela, jeden Rubensa, jeden Alberta Dürera, jeden Łukasza Kranacha, jeden Karola Dolce i jeszcze kilku innych wielkich zagranicznych malarzy, prócz obrazów przez utalentowanych Polaków malowanych. Liczny zbiór kameów historycznych polskich zwrócił wszystkich uwagę, jest to unikat w swoim rodzaju. Sala poświęcona utworom Falcka, dziś tak rzadkim, starannie oglądaną była.

Bankiet odbył się o godz. 5 w sali hotelu „Pod Łabędziem". Brak miejsca nie pozwala nam wymienić wszystkich toastów. Prócz jednego na cześć prawodziedziczącego hr Platera, wszystkie inne były treści politycznej.

Po bankiecie oczekiwała nas miła niespodzianka: na scenie, znajdującej się w wielkiej sali tegoż hotelu, aktorowie szwajcarscy pod przewodnictwem dyrektora Henbergera dali przedstawienie dla gości, uczestniczących w polskim obchodzie. Pomiędzy gośćmi odznaczają się Węgray z tego względu, że nie pominęli dotąd ani jednego polskiego narodowego święta w Rapperswylu. Ażeby więc im szczególniej uprzyjemnić i zarazem upamiętnić 53 rocznicę, wybrano narodowy z węgierskiego życia ze śpiewami węgierskiemi obrazek sceniczny p. t. „Magyare und Zigeuner", napisany przez Berla. Aktorowie wywiązali się bardzo dobrze ze swych ról, za co byli oklaskami obdarzeni. W końcu przedstawienia żona dyrektora, pani Antonina Henberger-Landes odśpiewała pięknym głosem trzy pieśni, z których najwięcej podobał się śpiew powszechnie w Niemczech po r. 1831 śpiewany p. t. „Der Polen Abschied."

Paryż 5 grudnia. Sensację sprawiła tu ucieczka dyrektora banku „Credit de France", Lepelletiera, który pozostawił po sobie niedobór kasowy w kwocie 700,000 franków.

Trzęsienie ziemi trwało przez 4 sekundy w Jayce i Trawniku, tudzież w północno-zachod. Bośnji, gdzie od 14 dni często słyszeć się dają wstrząśnienia.

Korespondencja redakcji. Panu N. w Krakowie. W sprawie tej już otrzymaliśmy jedną korespondencję.

Wiadomości literackie i artystyczne

Teatr. Dziś w piątek dnia 7. grudnia po raz drugi: „Pan Cheribois," komedja w 3 aktach z franc. Ludwika Davyl; po raz trzeci: „Olutka na wydaniu," komedja w 1 akcie Józefa Bliziński-ego.

Koło literackie we Lwowie. Zebranie „Koła literackiego" odbędzie się dziś w piątek dnia 7 bm. o godz. 7mej wieczorem w nowym lokalu pod l. 9 ulica Pańska, w pokoju po prawej ręce, w parterze. Z powodu cotygodniowych, stałych zebrań, karty zawiadamiające nie będą rozsyłane. Na dzisiejszem posiedzeniu jeden z członków opowie szczegóły z życia Franciszka Mickiewicza, brata poety. Po odczycie wygłosi p. Wojdałowicz monolog humorystyczny.

W lokalu stow. młodzieży handlowej (ul. Karola Ludwika l. 35), odbędzie się w sobotę dnia 8. bm. o godz. 7mej, wieczorek muzykalno deklamacyjny z następującym programem: 1. Wstępne przemówienie. 2. Rossini. Uwertura z op. „Semiramis," odegrają na cztery ręce pp. Rubinstein i Zach. 3. a) Chopin Sarzsate Nocturne, b) Wieniawski „Obertas," mazurek, odegra p. Schmelkes. 4. a) Schubert: „Ruhe," b) Gounod: Cavatine z op. „Faust," od śpiewa p. Meakes. 5. Deklamacja, wygłosi p. Nacher. 6. Schubert: Andante z symfonji, odegra p. Sal. Meakes. 7. Liszt Verdi Concert-Paraphrase z op. „Rigoletto," odegra p. Rubinstein. 8. Zakończenie.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 8. grudnia br. koncert muzyki wojskowej pułku 9 br. Packenyi, pod osobistem kierownictwem swego kapelmistrza pana Maurycego Falla. — Wstęp dla członków jak zwykle. — Lista otwarta. — Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Przedstawienie amatorskie na dochód Czytelni akademickiej, instytucji tak bardzo zasłużonej około rozwoju narodowego, obywatelskiego i towarzyskiego życia między młodzieżą akademicką, odbędzie się, jak zapowiadaliśmy, we wtorek 11. bm. w sali kasyna miejskiego. Przedstawienie to połączone będzie z koncertem spacerowym, bazarem i tombolą. Program bardzo obfity sam za sobą przemawia. Odegrane będą dwie komedyjki: „Pokusa", hr. Koziebrodzkiego i „Konkurent kurjerkowy", p. Gabrjeli Śnieżko Zapolskiej. Prócz tego, przy udziale p. Fontany, odegrany będzie żart sceniczno-magiczny, osnuty na tle naszych stosunków, pod tytułem „Kandydat do Banku krajowego. Do bazaru zaproszone zostały panie: Alznerowa, Czyżewiczowa, Królikowska, Kwiecińska, Loewenhersowa, Mehrerowa, Noskiewiczowa, Stachowiczówna, Schoenfeldowa, Zagórska i Żelazowska. Urządzeniem tomboli zajęła się pani Zapolska.

Pani Modrzejewska bawi obecnie w Filadelfii. Pierwsza odważyła się w Ameryce na własne ryzyko otworzyć towarzystwo i z niem jeździć. Źle na tem nie wychodzi, bo dochód czysty tygodniowy dorasta czterech tysięcy dolarów i więcej. Główni grywa role Szekspirowskie, Cymbelina, *As you like it*, *Twelf to night* — nadto Szyllera Marję Stuart. Oprócz tego grywa Kamillę, Adrjannę i Frou-Frou. Repertoar nie obszerny, lecz wystarczy, aby z nim tryumfalnie całą Amerykę objechać. Z podróży swej między kolonie Indjan wywiozła p. M. cztery paki osobliwości, jakoto: naczyń, waz, bożków, sajdaków i różnej broni, zgoła drobiazgów osobliwych, które już nadeszły do Krakowa i oczekiwać będą jej przybycia na miesiąc czerwiec.

Z izby sądowej.

Lwów 7. grudnia. *(Mniemany mściciel krzywd braci Rusinów).* W sierpniu br. donosiliśmy, że adjunkt sądowy w Busku, p. Aleksander Hryniewiecki, wytoczył pewnemu jegomości w Złoczowie proces o obrazę czci, z powodu twierdzenia, jakoby p. Hryniewiecki, kandydując w maju br. na posła sejmowego z okręgu Kamioneckiego, za 2000 gld. sprzedał był swoją kandydaturę hr. Tadeuszowi Dzieduszyckiemu i tylko dla pozoru kandydował. Do rozprawy w Złoczowie nie przyszło, albowiem wdał się w tę sprawę sąd obywatelski, i rozpatrzywszy sprawę z wszelką dokładnością, uznał zarzut czyniony p. Hryniewieckiemu za bezzasadny.

P. Hryniewiecki należy do partji ukraińskiej, klika moskalofilska tedy nie mogła strawić, iż się jej wyślizgnęła sposobność skompromitowania przeciwników w osobie jego. Interesowane w tym skandalu sfery sprowadziły tedy do Złoczowa w onym czasie p. Jana Nepomucena z Oleksowa Gniewosza, wydawcę *Strażnicy polskiej* i *Sztandaru*, i ten zabrawszy się po swojemu do dzieła, ogłosił światu w swym organie dnia 25. sierpnia br., że ma dowody w ręku, iż p. Hryniewiecki sprzedał istotnie „braci Rusinów." Artykuł był wyzywający, imponował pewnością siebie, i zaczynając się od słów: „To ze *Strażnicą polską* sprawa — panie Aleksandrze Hryniewiecki!" kończył groźbą otworzenia „stałej rubryki" w znanym stylu górnolotnym: „Zapytujemy więc itd." Zwyczajnie nikt nie odpowiada na takie zapytania, ale p. Hryniewiecki, jako człowiek i urzędnik, czując się głęboko pokrzywdzonym, wytoczył proces p. puryfikatorowi zgangrenowanego społeczeństwa, i pozwał go przed kratki sądu przysięgłych we Lwowie.

Rozprawa skończyła się wczoraj po dwudniowem trwaniu. Rozpoczęcie jej zapowiedział Gniewosz szumnemi plakatami, albowiem szanowny organ jego z powodu „wiarołomstwa" prenumeratorów od połowy października b. r. przebywa kontumację w drukarni. W audytorjum spory zastęp moskalofilów stanowił życzliwy chór dla oskarżonego, który z emfazą zapowiedział dowód prawdy i zawezwał czterech świadków z ramienia swego. Ze strony p. Hryniewieckiego nie było wezwanych żadnych świadków. Sprawę jego zastępował dr. Wład. Dulęba, — Gniewosza bronił z urzędu dr. Flaeschner. Świadkowie nie potwierdzili ani jednego szczegółu z twierdzeń „mściciela braci Rusinów". Wszystko okazało się potwarzą, a nadto wyszedł na jaw szczegół, że p. Gniewosz za wycieczkę swoją do Złoczowa (8 mil) otrzymał był 30 gld. od kogoś, komu zależało na zbabraniu człowieka.

Przysięgli po 1 1/2 godzinnej naradzie jednogłośnie uznali Gniewosza winnym obrazy czci, a trybunał (pp. Samolewicz, Schabenbeek i Hołyński) skazał go na 8 miesięcy kozy i na poniesienie kosztów sądowych.

Londyn 3. grudnia. *(Zamordowanie denuncjanta Careya.)*

Po przesłuchaniu świadków na przytoczone przez prokuratora okoliczności obciążające, przystąpiono do przesłuchania jednego świadka odwodowego. Był nim woźnica Walter Young z Port-Elisabeth. Zeznał on, że pani Carey wraz z dziećmi bardzo często używała jego dorożki. Razu jednego zapytał on młodego Careya, dla czego nie zabił O'Donnella, gdy tenże zamordował jego ojca. Na to odpowiedział młody Carey: „Nie miałem rewolweru. Poszedłem do kajuty, ale tam go nie znalazłem, bo ojciec nosił rewolwer przy sobie." — Po przesłuchaniu tego świadka zabrał głos obrońca O'Donnella, p. Russel, i w 3 1/2-godzinnej świetnej przemowie starał się wykazać, że O'Donnell zabił wprawdzie Careya, ale jedynie z konieczności obrony. Według zeznań O'Donnella, pierwotny przyjazny stosunek z Careyem zmienił się na nieprzyjazny w chwili, gdy O'Donnell nabył pewności, że Power jest Careyem. O'Donnell przed zabiciem Careya powiedział mu wyraźnie, że nie chce z nim utrzymywać stosunków. Wówczas Carey przyskoczywszy do O'Donnella, zapytał go: „Z jakiej przyczyny?" O'Donnell odparł: „Ponieważ pan nie jesteś Powrem, ale denuncjantem Careyem!" Zaledwie O'Donnell to wymówił, gdy Carey wyjął rewolwer i strzelił. Wtedy i O'Donnell broniąc się, strzelił do Careya i pozbawił go życia. Obrońca Russell opierając się na tem zeznaniu O'Donnella, którego nie zwalczono żadnym stanowczym dowodem, domagał się, aby przysięgli uznali przynajmniej wielką wątpliwość popełnionej zbrodni i wydali na tej podstawie wyrok uniewinniający. Mimo przemowy prokuratora, mowa obrońcy sprawiła tak wielkie wrażenie, że przysięgli wyszedłszy na naradę, dwa razy wracali do sali, domagając się od przewodniczącego wyjaśnienia przepisów ustawy. Dopiero o godz. 9 wieczorem zapadł po burzliwej naradzie werdykt potępiający. Prezydent przywdział natychmiast czarną togę i skazał O'Donnella na śmierć przez powieszenie. W przemowie do skazanego powiedział przewodniczący: „Pan uważałeś się za uprawnionego zabić człowieka, którego uważałeś za bezbożnego i nikczemnego, tymczasem doktryna taka w żadnem cywilizowanem państwie nie może być uświęconą." O'Donnell chciał coś odpowiedzieć, ale przewodniczący nie pozwolił mu mówić. Wychodząc ze sali O'Donnell wykrzyknął: „Trzykroć hurra na cześć starej Irlandji i Stanów Zjednoczonych! Do piekła z koroną brytańską! To był spisek, aby mnie zgubić!" Dozorcy więzień musieli wreszcie O'Donnella wywlec przemocą z sali rozpraw. Między publicznością panowało wielkie wzburzenie. Na placu do późnej nocy mnóstwo zebranych Irlandczyków demonstrowało głośno przeciw angielskiemu rządowi.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie z dnia 6-go grudnia. Prezydent Dąbrowski zaprosił radnych na doroczne nabożeństwo konfraterni kupieckiej do Panny Marji w dniu 8. b. m. o godzinie 6. z rana. Zawiadomił potem, że dwóch urzędników, mających do czynienia z manipulacją gminnego podatku czynszowego, zasuspendował w urzędowaniu. Następnie odczytano reskrypt namiestnictwa, znoszący uchwałę, którą rada miejska odmówiła dostarczenia pomieszczeń dla nowych kadrów piechoty. Reskrypt powołując się na §§ ustawy kwaterunkowej, wykazuje, że gmina obowiązaną jest dostarczyć żądanych pomieszczeń, a jeżeli to przechodzi jej możność, to ma prawo zażądać pomocy kraju.

W skutek tego reskryptu gmina udała się do Wydziału krajowego o pożyczkę 120.000 gld., lecz otrzymała odpowiedź odmowną.

Można sobie wyobrazić teraz przykre położenie gminy.

P. Niemczynowski wniósł dwie interpelacje. W jednej domagał się, aby książki szkolne, używane w szkołach ludowych, były lepiej oprawiane. Interpelacja ta daleko właściwiej powinna była być zaadresowaną do introligatorów.

Druga interpelacja tyczyła się wykonania ustawy przemysłowej. Był to wyraz żalu na rozmaitość rozumienia nowych przepisów, niezgodną z intencjami cechu krawieckiego, o czem wiadomo z obrad Izby handlowej. Słychać, że namiestnictwo w krótkiej drodze „ukróciło" rozpędy pp. cechowych, a prezydent Dąbrowski oświadczył, że cechmistrze otrzymają w poniedziałek stosowne—pouczenie w magistracie.

Słyszymy także, iż zbytnia gorliwość majstrów krawieckich wywołała w sferach interesowanych projekt utworzenia fabryki gotowych ubiorów.

Dla spraw towarzystw przemysłowych ma być od Nowego Roku zaprowadzone osobne biuro w magistracie.

Z porządku dziennego wyasygnowano 3.500 gld. na zakupno żywego i martwego inwentarza w Zubrzy.

Z fundacji miejskiej dla sierót chłopców otrzymali stypendja: Stanisław Oberski, Marcin Berliński, Antoni Żelazkiewicz, Kazimierz Kogut, Franc. Romanowski, Ant. Szczudłowski, Stanisław Gerdau i Gustaw Mentel. Cztery stypendja przyjdą jeszcze do nowego konkursu. Z dziewcząt otrzymały stypendja: Michalina Just, Ostrowska, Jadw. Hel. Jaskólska i Józefa Marja Soczek.

Na kancelarje i składy dla ck. obrony krajowej postanowiono wynająć od 1. kwietnia 1884 dom Moszczańskiego za czynsz roczny 2000 gld., a na pomieszczenie górskiego szwadronu pociągów (15 ludzi i 10 koni) przydłużyć kontrakt o lokal odpowiedni na Bogdanówce za 720 gld.

Ponieważ z przedłożonego już komisji budżetowej preliminarza wydatków i dochodów na rok 1884 wynika potrzeba poboru dodatków gminnych, a budżet nie tak prędko jeszcze będzie uchwalony, przeto upoważniono magistrat do rozpisania tych dodatków w dotychczasowej wysokości, a zarazem do czynienia wydatków w obrębie przedłożonego budżetu.

Na pytanie p. Wachnianina objaśnił referent tej sprawy dr. Zucker, że obrady budżetowe upóźniają się zwykle dla tego, ponieważ komisja budżetowa, składająca się z całej sekcji finansowej, tudzież z delegatów wszystkich innych sekcyj, musi wyczekiwać opinji sekcji budowniczej co do wydatków specjalnych na budowle. Na przyszłość jednak prezydent Dąbrowski zarządził, aby sekcja budownicza otrzymywała wprost z magistratu odpis dotyczącego preliminarza.

Dr. Byk imieniem sekcji IV. przedłożył wnioski względem sposobu wydawania koncesyj na zarobkowość gościnno-szynkarską we Lwowie w myśl nowej ustawy przemysłowej. Ustawa ta rozszerza ingerencję gminy w tej mierze, a ponieważ od r. 1873 gmina stale dążyła do zmniejszenia liczby szynków. (W r. 1873 było koncesyj szynkarskich 430, do r. 1881 zredukowała się ta cyfra do 379), więc obecnie jest 342, między temi 329 prywatnych.

Sekcja wnosi, aby liczbę tę zalimitować na 320 oprócz 50 akcesorycznych koncesyj (cukierni i sklepów korzennych), dalej wniosi, aby nadawanie koncesyj poruczone było sekcji IV., i by magistrat ściśle przestrzegał przytem przepisów §. 19. ustawy przemysłowej. Obecnie bowiem są fakta, że właścicielami koncesyj szynkarskich są ludzie zupełnie innych zawodów (np. jeden kasjer kolejowy), nie mieszkający nawet we Lwowie, którzy przez wydzierżawianie arkuszy pobierają rentę dożywotnią bez żadnej racji. Jakie nadużycia dzieją się z tem wydzierżawianiem arkuszy, dowodem okoliczność, że gdy na imię chrześcian opiewa 189, na imię zaś żydów 140 koncesyj, tylko 50 jest de facto wykonywanych przez chrześcian; 139 koncesjonarjuszy chrześciańskich wydzierżawia swe arkusze żydom — i narzeka na żydów! — Wnioski sekcji przyjęto, odrzucając poprawkę p. Niemczynowskiego, który chciał ograniczenia szynków do 280, i ustanowienia osobnej komisji do rozdawania koncesyj, co właśnie otwierałoby pole do protekcyjek i stronniczości.

Propinację na Hołosku i Zamarstynowie postanowiono wydzierżawić na rok jeden arendarzowi Brieferowi za 1512 złr. — dalej skonwertować długi ciężące na dobrach Błotnia i Pniatyn, należących do fundacji im. Gosiewskiego. Wreszcie z funduszu grzywien nakładanych na izraelitów i służących do utworzenia żelaznego funduszu ubogich, wyasygnowano zborowi izraelickiemu 100 zł na bieżące zaopatrzenia ubogich.

O godz. 9. zarządził prezydent poufne posiedzenie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej Stryj-Beskid. Ministerstwo handlu postarało się o wstawienie do budżetu na rok 1884 na budowę kolei Stryj-Beskid kwotę 30.000 złr. Ustawą z dnia 7. czerwca 1883 został bowiem rząd upoważniony do wybudowania kolei ze Stryja przez Skole do granicy węgiersko-galicyjskiej na koszt rządowy. Kolej ta sama przez się ma dla Galicji doniosłe znaczenie, tak, iż nie ma wcale powodu wstrzymywać jej budowę aż do rozpoczęcia robót około budowy dalszego ciągu tej kolei po stronie węgierskiej. Wstawiona do budżetu kwota 30.000 złr., przeznaczona jest na ukończenie szczegółowych projektów tej kolei, poczem dalsze sumy na budowy zostaną wyznaczone. Według dotychczasowych obliczeń budowa tej kolei ma kosztować 7,240.000 złr.

Przegląd polityczny.

Lwów 7. grudnia.

Przed paru tygodniami wystąpił rząd rosyjski, już powtórnie w roku bieżącym, z żądaniem rektyfikacji granicy Królestwa Polskiego od strony galicyjskich powiatów niskiego, łańcuckiego, jarosławskiego i cieszanowskiego. Namiestnictwo przeznaczyło do komisji starostów odnośnych powiatów, a Wydział krajowy wezwał dotyczące Wydziały powiatowe, aby wysłały delegatów na miejsce urzędowania. Pierwsza komisja miała się odbyć na granicy powiatu niskiego dnia 27. z. m. Na miejsce oznaczone zjechał starosta z Niska i delegat tamtejszy Wydziału powiatowego, lecz naczelnik powiatu z Biłgoraju, który miał przybyć jako reprezentant rządu rosyjskiego, nie pojawił się wcale, ani też nie nadesłał usprawiedliwienia. Czy może już odstąpiono od zamiaru podnoszenia pretensyj?

O pierwszem posiedzeniu komisji budżetowej doniósł nam już telegram, który uzupełniamy następującymi szczegółami: Na początku posiedzenia wniósł przewodniczący hr. Hohenwart, aby referaty o budżecie na rok 1884 były rozdzielone tak jak r. z., poczem Plener rzekł, co następuje: Czynności w komisjach, a jeszcze bardziej układanie sprawozdań, które wymagają wspólnego działania członków rozmaitych stronnictw staje się tem trudniejszem, im bardziej partje pod względem politycznym się różnią. Naprężone stosunki, które panują obecnie pomiędzy naszem stronnictwem a większością Rady państwa, wzrastają coraz bardziej, a w równej mierze rośnie przeciwieństwo partji naszej do rządu. Aby dać temu przeciwieństwu i naszej nieufności wyraz, głosowaliśmy w ostatnich latach przy plenarnych obradach przeciw budżetowi. Równocześnie jednak mieliśmy referaty w komisji budżetowej, uważając owe rzeczy za niesprzeciwiające się sobie. Przez wnioski szczegółowe chcieliśmy dać do poznania, że uważamy pewne wydatki za usprawiedliwione, dochody pojedyncze za konieczne, ale przez głosowanie końcowe chcieliśmy okazać, że w interesie państwa chcielibyśmy widzieć administrację w innych rękach. Postępowanie nasze kilkakrotnie zostało niezrozumiane, a jeszcze w rz. prawica wskazywała z pewnem przedrzeźnianiem na ten rzekomy kontrast w naszem postępowaniu. Aby się nadal nie narażać na zarzuty podobne i dać wyraz sytuacji politycznej, oświadczam w imieniu mych przyjaciół politycznych; że nie możemy obecnie przyjmować referatów pojedynczych części preliminarza. Po tem oświadczeniu zwraca Hohenwarth uwagę mowcy, że nikt nie ma prawa odmawiać referatu, danego mu przez większość komisji i odwołuje się na regulamin, na co Plener odpowiada, że regulamin żąda tylko, aby członkowie komisji brali udział w pracach, tj. w dyskusji i głosowaniu, ale nie przyjmowali także referaty. Tak jest w komisji podatkowej, gdzie członkowie lewicy odrzucili referaty. Jeżeli przewodniczący chciałby ich zmusić do tego, to oni przyjmują na siebie wszelkie możliwe konsekwencje. Komisja przyjmuje oświadczenie Plenera do wiadomości. Dotychczas mieli następujący członkowie lewicy referaty: Dumba o administracji finansowej, Klier o bezpośrednich podatkach, Wolfrum o cłach i podatkach konsumcyjnych i wyszynkowych, Gomperz o wydatkach ministerstwa handlu, Russ o poczcie i telegrafach, Schaup o kolejach państwowych, Heilsberg o zakładach górniczych, Herbst o subwencjach na zakłady komunikacyjne, Plener o długu państwa.

Przed świętami odbędą się najwyżej dwa posiedzenia Rady państwa, celem załatwienia prowizorycznego przedłożenia budżetu i kilka innych przedłożeń. Ostatnie posiedzenie przed świętami odbędzie się najpóźniej 14. bm., ponieważ 15. odbędą się w Morawji wybory z większych posiadłości, przy których posłowie tamtejsi muszą być obecni.

Ministerstwo handlu poleciło urzędom telegraficznym, aby w razie przerw linji lub nawału depesz, które pozwala obawiać się opóźnienia, używały stacyj telegraficznych kolejowych, chociażby nawet depesza nie była zaadresowana do stacji kolejowej.

Według doniesienia *Vaterlandu* wniesie rząd w zimowej sesji projekt ustawy w pospolitem ruszeniu (Landsturm) i drugi o zmianie ustawy spadkowej dla włościan. Projekt ubezpieczenia robotników na wypadek nieszczęść zostanie prawdopodobnie przekazany do komisji przemysłowej.

Wszystkie dzienniki austrjackie wyrażają się dosyć przychylnie o exposé ministra skarbu p. Dunajewskiego. *Czas* dzisiejszy wyraża zapatrywanie, że budżet tegoroczny jest ważnym krokiem na drodze ku polepszeniu stanu finansowego Austrji. Wstrzymujemy się z wypowiedzeniem zdania o budżecie aż do chwili, kiedy nam będą wiadome, odnoszące się do Galicji cyfry szczegółowe.

Aresztowani redaktorowie *Independente*, Jurettig i Zampieri, staną przed sądem Insbruckim, który odrzucił ich podanie o puszczenie na wolną stopę za kaucją.

Przedłożona w ostatnich dniach Izbom francuskim księga żółta zawiera przeważnie akta odnoszące się do sprawy tonkińskiej, nie podająca prawie żadnych nieznanych dotąd szczegółów. Noty wystosowane do posła chińskiego zrzucają całą winę na Chiny, w razie gdyby powstała wojna, gdyż Francja żąda tylko tego, co jej koniecznie potrzebne do zabezpieczenia rozwoju stosunków handlowych.

Temps donosi, że Bismark pozawierał przymierza nietylko celem utrzymania pokoju, ale także dla utwierdzenia zasad konserwatywnych, z czem jednak nie konwenjowałby sojusz z Włochami. Pomiędzy Niemcami a Hiszpanją ma istnieć porozumienie na wypadek rewolucji w Hiszpanii. Państwa monarchiczne zawiadomione zostały o tej ugodzie, skierowanej nie przeciwko Francji, lecz przeciwko propagandzie rewolucyjnej.

Do Chartum przybyło dwóch ludzi, którzy zapewniają, że w El Obeid znajduje się raniony oficer obcy. Podług opisu ma to być major Seckendorf.

Z Aleksandrji donoszą, że u Szeryfa-paszy odbyła się kilkugodzinna konferencja, w której wzięli udział wszyscy konsulowie jeneralni. Przedmiotem obrad była kwestja sudańska. Kilku reprezentantów doradzało natychmiastową apelację do sułtana, ale większość odrzuciła ten wniosek. Zgodzono się jednak jednogłośnie na to, ażeby wojnę z Mahdim prowadzić dalej jak najenergiczniej. Codziennie przybywa do Kairu wielu szeików beduińskich, których kedyw przyjmuje bardzo łaskawie.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

[redacted]

(D.) Wiedeń 7. grudnia. Słychać, że [redacted] wypadek, jeżeli klub czeski nie cofnie swojej uchwały co do posła Gregra i nie przyjmie go do klubu, natenczas Młodoczesi zawiążą osobny klub wspólnie z Dalmatyńcami.

(D) **Wiedeń** 7. grudnia. Jeneralne inspekcje kolei żelaznych w Wiedniu i Budapeszcie zajmują się wypracowaniem projektów szczegółowych budowy kolei z Munkacza do Beskidu i z Beskidu do Stryja. Na wiosnę rozpocznie się budowa.

Budapeszt 7. grudnia. Komisja dla spraw tyczących się nietykalności posłów, postanowiła wnieść w Izbie wydanie Verhovay'a sądowi karnemu.

Rzym 7. grudnia. Wczoraj zdarzył się w przedsionku parlamentu niezwykły skandal. Nicotera uderzył w twarz sekretarza Levito za to, że rząd dekorował autora broszury, wymierzonej przeciw Nicoterze. Pojedynek odbędzie się niebawem.

Petersburg 6. grudnia. Dochodzenia policyjne wykazały, że tajna drukarnia nihilistów znajduje się tu, a nie za granicą. Pisma rewolucyjne pojawiają się teraz bardzo często.

Paryż 7. grudnia. Aresztowano tu przewódców anarchistów, którzy podpisali się na odezwie, zwołującej dziś robotników bez zajęcia na plac giełdowy, dla naradzenia się nad środkami uchylenia nędzy. U aresztowanych znaleziono materjały eksplodujące. Policja poczyniła kroki, celem udaremnienia dzisiejszego zgromadzenia.

Praga 7. grudnia. Zgromadzenie słuchaczów uniwersytetu postanowiło wczoraj wnieść do niemieckiej Rady związkowej petycję o uchylenie przepisu ustawy, według którego niemieckim studentom wzbronionem jest uczęszczanie na uniwersytety zagraniczne, a lata tamże spędzone nie wliczają się do studjów akademickich. Zgromadzenie postanowiło wezwać studentów wszystkich uniwersytetów austrjackich do wnoszenia takich samych petycyj.

Wiedeń 7. grudnia. Inżynierowie: Benedykt Miejski, Antoni Dzbański i Wilhelm Schayer mianowani zostali starszymi inżynierami, zaś adjunkci budownictwa: Adolf Matejko, Jan Kawecki i Tadeusz Wasilewski inżynierami w państwowej służbie budowniczej w Galicji.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6. grudnia. Cesarzewiczowstwo odwidzili przedpołudniem dom ochrony sierot w Sanct Veit, gdzie przyjął ich bar. Hye. Po przedstawieniu personalu nauczycielskiego i wydziału zakładu i po zwidzeniu szczegółowem wszystkiego, cesarzewiczostwo oddalili się, wyrażając uznanie swoje.

Wiedeń 7. grudnia. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Rząd wniósł podwyższenie kredytów dodatkowych na budowę odnóg galic. kolei transwersalnej, tudzież prolongatę sądów wyjątkowych w Dalmacji.

Dep. Kopf zaproponował, aby nadesłany przeciwko wyborowi Badenfelda i Lützowa protest prekazać komisji legitymacyjnej. Dr. Smolka oświadcza, że protest ten uważa za bezpodstawny, skoro obaj wybrani złożyli mandaty. Izba większością 144 głosów przeciwko 127 odrzuciła wniosek Kopfa.

Dep. Suess wyraził życzenia, aby w sali obrad parlamentu umieszczono jak najrychlej godło państwa austrjackiego, orła cesarskiego. Potem przeszła Izba do porządku dziennego.

Budapeszt 7. grudnia. Izba poselska uchwaliła projekt podatkowy w trzeciem czytaniu, i prowizorjum budżetowe na I. kwartał 1883.

Budapeszt 6. grudnia. Komisja, orzekająca o nietykalności poselskiej postanowiła wnieść zniesienie nietykalności Verhovaya.

Londyn 6. grudnia. Biuro „Reutera" donosi że rząd chiński nie chce pretensyj swych do Tonkinu cofnąć ani zmienić.

Paryż 6. grudnia. Minister sprawiedliwości kazał aresztować podpisanych na plakacie, wzywającym do zebrania na placu giełdy (patrz Przegląd pol.); siedmiu już aresztowano.

Berlin 6. grudnia. Parlament odrzucił 202 głosami przeciw 163 wniosek Sterna, względem zaprowadzenia tajnego głosowania przy wyborach do sejmu i komuny.

Paryż 6. grudnia. Pomiędzy aresztowanymi twórcami plakatu jest 17-letni młodzieniec, u którego znaleziono materjały eksplodujące. Według *Liberté* Anglja zajmuje się żywo pogodzeniem Francji z Chinami. Rokowania w tej sprawie w ostatnich dniach postąpiły znacznie. *Telegraph* zapewnia, że Tseng wręczył wczoraj ministrowi-prezydentowi notę, wzywającą do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich dlatego, aby nie skompromitować bieżących rokowań.

Bruksela 6. grudnia. O godz. 5 1/2 po południu wybuchł w gmachu parlamentu ogień, który trwał do godz. 7 1/4 wieczorem. Skrzydło, w którem mieściła się Izba, zniszczone zupełnie, inne, w których było ministerstwo spraw zewn. i oświaty mocno zagrożone. Resztę może się da ocalić. Kilka osób przy ratowaniu pokaleczyło się.

Paryż 7. grudnia. *Republique* zaprzecza wiadomościom *Telegraphu* i powiada, że od 30. listopada nie było wymiany zdań między Tsengiem a Ferrym.

Nawet dzienniki anarchistyczne ostrzegają przed dzisiejszą manifestacją, która tem samem będzie nic nieznaczącą lub nie przyjdzie do skutku.

Bruksela 7. grudnia. Pożar parlamentu opanowany został o 10 wieczorem. Izba i lokalności, do niej należące, zniszczone. Wielu strażaków jest rannych, a jak mówią, kilku żołnierzy zginęło. Ministerstwa spraw wewn. i oświaty nie wiele ucierpiały. Gmach senatu ocalony. Pożar wszczął się w kopule nad Izbą w czasie posiedzenia i rozszerzył się szybko wskutek przewiewu przez wentylatory silnego wiatru północno-wschodniego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 7. grudnia godzina 10 min. 30. Akcje kredytowe 281·50, Anglo-Austr. 107·25, Akcje banku Union 107·—, Kolej Karola Ludwika 289·—, Połudn. 139·90, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·59, Rubel papierowy 1·17½, Usposobienie: stałe.

Telegramy zbożowe z dnia 6. grudnia. — Wiedeń: Pszenica 10·25 do 10·50 złr., żyto — do — złr., jęczmień — do — złr., kukurydza — do — złr., owies — do — złr., okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32— złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·03 do 10·05 — złr. rzepak (na sierpień-wrzesień) — do — złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec-sierpień) 182— m., żyto — m.

[redacted]

Jak kropla, padająca zawsze na jedno miejsce, wydrąża najtwardszy kamień, tak jak mała nieznaczna rzecz powój — korzysta z każdej szczeliny, ażeby korzenie swoje zapuścić w więźbę, która przetrwała burze czasu, i przez to wstrząsa często dumną budowę, tak podkopują zdrowie swoje tysiące ludzi przez nadmierne użycie, rozpustę i inne skryte grzechy, nie uwzględniając tego, że organizm nawet najzdrowszy, zdający się być niespożytym, zniszczonym zostaje przez powtarzające się ciągle. Znajduje się w tem w studjum niezliczona liczba takich ludzi wstrzymanych się czuje fałszywym wstydem udać się po poradę do specjalistów, a często za radą jakiegoś nierozumnego człowieka używa środków bez uwagi na to, że pogorszyć mogą stan zdrowia tak daleko, że bezskuteczną wreszcie okaże się wszelka pomoc.

Według tego, co się tu powiedziało może to być uważane jedynie za przykazanie miłości bliźniego, gdy zwrócimy uwagę na niedawno wyszłą w 12 wydaniu broszurę sławnego lekarza szpitalnego Dr. Liebaut (zebrał doświadczenia w ciągu lat 40 na klinice jednego z największych miast) p. t. „Dr. Liebaut'sche Regeneration“ w której wszyscy ci, którzy cierpią na jedną lub wspomnianych chorób, znajdą poradę najlepszą opartą na racjonalnej podstawie. Broszurę tę dostać można w Cieszynie w księgarni Prochaski po 30 centów.

Dostać można we Lwowie, w aptece Zygmunta Ruckera, pod „białym słoniem“.

Kupując uważać należy na to, ażeby każde pudełko miało na etykiecie biały krzyż w czerwonem polu oraz podpis Rich. Brandta.

NADESŁANE.

Księgarnia F. Hösick'a w Warszawie, obrawszy sobie jako specjalność **Wydawnictwa Gwiazdkowe,** tak dla młodzieży, jak dorosłych, coraz to nowemi skarbami zasila literaturę tego rodzaju.

Wydawnictwa te, noszące ogólny tytuł „**Biblijoteki illustrowanej dla młodzieży,**“ mają zadanie popularyzowania nauk, i ogarniają coraz to szerszy zakres wiedzy. **Historja Święta i Powszechna, Historja Polska, Historja Naturalna i Geografja,** nie wyliczając już innych gałęzi, uprzystępnione są w książkach tych do tego stopnia, że młodzież, oraz dziatwa, czyta je jak powieści, i to książeczkom tym zjednało tę popularność, którą nie tylko u młodych czytelników, ale i u prassy i władz szkolnych, w Warszawie, w Galicji i Poznaniu sobie zjednały.

Do pokaźnej liczby dotąd wydanych tomów przybyło w roku bieżącym kilka bardzo pięknych i zajmujących, a mianowicie: „**Wieki Średnie w obrazach,**“ stanowiące tom 2-gi, w roku zeszłym wydanej **Historji Starożytnej w obrazach. Polowanie na Wieloryby Mayne-Reida,** w wzorowem tłomaczeniu *L. Anczyca,* stanowi niezaprzeczenie jeden z najciekawszych opisów podróży i przygód morskich.

Tuzin komedyjek i obrazków scenicznych dla młodzieży *Leopolda Świderskiego* z rycinami *W. Gersona,* zapełni brak dotychczasowy w literaturze naszej, tego rodzaju Obrazów scenicznych, czerpanych z życia naszego, a dających się wykonać w każdem kółku rodzinnem, w zakładach naukowych i t. p.

„**Marja**“ *Malczewskiego,* wydanie nowe dla Młodzieży z illustracjami *W. Gersona,* stanowi piękny i tani upominek dla Panienek i Kobiet. Oprócz **Powiastek dla Helenki,** tomiku powieści dla małej dziatwy, przez znaną autorkę *Zofję z Rymanowa,* z rycinami i bardzo dużym wyraźnym drukiem. **Biblijoteka dla małych dzieci,** przynosi w tym roku kilka bardzo pięknych książek obrazkowych, z rycinami kolorowanemi, z pomiędzy których wyróżnia się tak treścią i tendencją swą, jak śliczne wykonaniem 24 rycinami. „**Rok dziecięcy**“ z 24-ma wierszykami, powszechnie cenionego i sympatycznego *Marjana Gawalewicza,* oraz dwie małe książeczki obrazkowe p. t. **Fidel wierny piesek i Kotki i dzieci.** Interesującą także książką, tak dla młodzieży jak starszych, jest „**Zasady fizjognomiki frenologji,**“ przez **Lavatera, Carusa i Galla,** czyli wykład o poznawaniu charakteru z rysów twarzy.

Przedmioty grające Hellera.

Żaden z rozmaitych zawodów sztuki, mechaniki i przemysłu nie może się wykazać takim przedmiotem, któryby się tak wyborne nadawał na **podarek na Boże Narodzenie,** jak uznane za doskonałe **skrzynki grające Hellera,** które na wszystkich wystawach, w ostatnich zaś czasach „**w Melbourne 1881**“ i „**w Zurychu 1883**“ otrzymały pierwsze nagrody.

Nie ma takich stosunków, choćby one były najdelikatniejsze, ażeby nie mogły się posłużyć jednym z **instrumentów Hellera,** jako najstósowniejszym podarunkiem na gwiazdkę. Gdzie przedmioty wartościowe obrażają uczucie delikatności, przedmioty pożytku budzą drażliwość, tam nadaje się w doskonały sposób przedmiot grający Hellera. Tak — będzie on przyjemny dla każdego, bo któż na ziemi nie ma chwil osamotnienia, w których ogarnia go uczucie żalu i rozgoryczenia, które „Weltschmerz“ nazywamy, i dla kogoż muzyka, ten język uniwersalny dla wszystkich serc, nie jest w chwilach takich pocieszycielką, komuż nie skraca czasu!?

Przedmiot taki polecić można gorąco także owym osobom, które skazane są na samotność przez pozycję urzędową, chorobę, osierocenie itp. Nastręcza on rozrywkę i przyjemność, a to tem więcej, że repertoarz każdego instrumentu ułożył fabrykant, mający smak wyborny. Najpopularniejsze i najlepsze kawałki muzyczne ze starych i najnowszych operetek, najnowsze kompozycje w zakresie tańców najulubieńsze pieśni najznakomitszych kompozytorów wykonywają w sposób wyborny przedmioty grające Hellera.

Dla **hotelów, restauracyj, cukierń** itd. nie ma prostszej i pewniejszej siły przyciągającej niż podobny przedmiot grający. Jak nam z wielu stron potwierdzają, pomnożyły się dochody podobnych zakładów w dwójnasób po zakupieniu przedmiotu grającego. Dla tego jak najgoręciej zalecić można owym gospodarzom i prowadzącym wspomniane przedsiębiorstwa, którzy nie mają jeszcze tych przedmiotów grających, ażeby je sobie kupili bezzwłocznie jako niezawodny wabik dla gości. Ktoby sobie życzył tego, ułatwia mu się spłatę.

Księżom, którzy ze względów na swój zawód lub też z powodu oddalenia nie mogą bywać na koncertach itp., sprawia tego rodzaju dzieło sztuki najpiękniejszą i najtrwalszą przyjemność.

Tej zimy przypada rozdział 100 najlepszych przedmiotów grających wartości 20,000 franków, jako premji; kto więc kupuje choćby tylko małą tabakierkę, może przez to samo wejść w posiadanie wielkiego przedmiotu grającego, gdyż na każde 25 franków przypada jeden los premjowy. Bogate w treść ilustrowane cenniki wraz z planem przesyła się na żądanie franco. Upraszamy choćby z najmniejszem zamówieniem udawać się do fabryki w Bernie, która prócz w Nizzy nie ma nigdzie zresztą składów, i niejednokrotnie fabrykaty obce zalecane bywają jako hellerowskie. Każdy przedmiot, na co zwracamy uwagę, ma wypisane nazwisko fabrykanta J. H. Hellera, będącego oraz liwerantem prawie wszystkich dworów i książąt.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Katalog H. Altenberga przedtem F. H. Richtera we Lwowie.

Lwów, d. 6. grudnia. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	288 25	291 50
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	166 2	169 25
Banku Hipotecznego galic	287 50	292 —
„ Kredytowego galic	250 —	255 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	98 —	99 —
„ „ „ 4% „	89 50	90 50
„ „ „ 5% „	98 —	99 —
„ „ „ 4% „	86 —	87 —
Banku hip. gal. 6% „	101 50	102 50
„ „ „ 5% „	97 45	98 45
wylosowalne z 10% prem.	100 40	101 40
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	100 —	101 50
„ „ „ „ 5%	90	92 —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 151.	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	98 90	99 90
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	95 —	98 —
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 50	102 50
Pożyczki kraj. 1883 4½%	89 60	90 60
Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
„ cesarski	5 64	5 74
20-frankówka	9 54	9 64
Pół-imperjał rosyjski	9 85	9 95
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 16½	1 18½
100 marek niemieckich	58 85	59 65
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	—
Wiedeń, d. 5. grudnia.		
Obligi długu państwa		
Renta papierowa	79 10	79 25
„ srebrna	79 55	79 70
„ złota	98 40	98 55
Losy z r. 1854 4½%	120 25	121 —
„ „ 1860 4% 500 zł	134 —	134 25
„ „ 1860 4% 100 zł	140 59	141 25
„ „ 1864	167 25	167 50
„ „ 1864 ½	166 —	167 —
„ Como-Renten	40 —	— —
Obligi indemnizacyjne		
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	98 —	98 50
Galicyjskie	99 50	100 —

	płacą	żądają
Niższe-austrjackie	105 —	106 —
Wyższo-austrjackie	104 50	— —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie	99 60	100 25
Węgierskie	100 20	100 80
„ z klauz. 1867	99 50	100 —
Obligi pożycz. kolei węgier.	139 50	140 —
Renta węgierska złota	120 35	120 50
„ „ za kolej wsch.	96 75	97 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	107 —	107 50
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	211 —	210 50
Zakład kred. d. hand. i prz.	279 50	280 —
„ „ węgierski	279 50	280 —
Bank depozytowy	205 50	206 —
Tow. eskomp. niż. austr.	845 —	855 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	—
Austro-węgier. banku N.-B.	836 —	837 —
Unionbank	106 75	107 —
Verkehrsbank ogólny	146 —	146 50
Wied. Bankverein	103 75	104 25
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	165 —	166 25
Żeglugi parow. na Dunaju	550 —	552 —
Kolei Elżbiety	223 75	224 25
„ północ. Ferdynanda	2460	2465
„ Franciszka Józefa	201 —	201 50
„ Gal. Karola Ludwika	286 25	286 75
„ Koszycko-Oderberska	144 —	144 50
„ Lwow.-Czer.-Jasska	167 60	168 10
„ Północ.-austrjacka	184 25	184 75
„ „ Lit. B	195 —	195 50
„ Rudolfa	174 —	174 50
„ Siedmiogrodzka	163 50	164 25
„ Towarzystwa państw.	311 75	312 —
„ połudn. (Lombardy)	139 20	139 50
„ Cisańska	249 25	249 75
„ węg. gal. Łupkowska	145 —	145 50
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie	124 25	124 50
„ Węgierskie	114 25	114 75
„ Tureckie	20 30	20 60
Kredytowe	172 75	173 25
Klary	37 50	38 —

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	109 75	110 25
Keglewicha	17 50	18 50
Krakowskie	19 —	20 —
Miasta Budy	38	40 —
Palffy	35 50	36 50
Rudolfa	19 —	19 50
Salma	52 50	53 50
St. Genois	48 75	49 25
Stanisławowskie	23 50	24 —
Waldsteina	27 25	27 75
Windischgrätza	36 —	37 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	96 75	97 25
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	104 50	105 25
Franciszka Józefa	102 90	103 30
Gal. Karola Lud. I. Em.	98 50	98 75
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	98 10	98 40
Lwowsko-Czern. I. Em.	95 50	96 —
„ „ II. „	100 25	100 50
Rudolfa	100 25	100 50
Siedmiogrodzka	91 80	92 20
Kolej państwowa	180 50	181 50
„ połudn. (Lombr.)	137 66	137 90
„ Cisań. towarz.	102 —	102 50
Węg. galic. Łupkowska	95 —	95 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 70	5 72
20-frankówki	9 58	9 59
Imperjały rosyjskie	9 86	9 88
Funty szterl. angielsk	12 02	12 07
Liry tureckie złote	10 90	10 92
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 15	59 20
Ruble papierowe	117 —	117 25
Warszawa, 5 grudnia		
5% Listy zastaw. 1869	— —	100 50
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	88 40
kupon	— —	— 2

Niezawodnym i szybkim jest skutek preparowanych z bardzo zbawiennej babki (Spitzwegerichpflanze) i wszędzie wielce cenionych 2812 5—11

Cukierków z babki
(Spitzwegerich-Bonbons)

Wiktora Schmidta i Synów we Wiednlu,
w kaszlu, chrypce, zaflegmieniu, katarze itd. Skład prawdziwych cukierków tylko w aptekach i w handlach pp. Karola Bałłabana i Stanisława Markiewicza.

Nauki kroju
podług metody francuskiej i wszelkich ulepszeń długoletnią praktyką nabytych, udzielam po umiarkowanej cenie.

MARJA BRATKOWSKA

Chorążczyzna l. 15., na dole.

Prawdziwe tylko z tą marką ochronną:

Nie-kaszlaj
Ekstrakt słodowy i karmelki
L. H. PIETSCHA i Spółki w Wrocławiu.

Uznane przez liczne pisma dziękczynne, wypróbowane i najlepsze jako środek dyetetyczny przeciwko kaszlowi wszelkiego rodzaju, katarowi, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniom szyi i piersi, począwszy od zywykłego kataru aż do suchot. Prócz licznych pism uznania mamy także podziękowanie Jego Świątobliwości papieża Leona XIII

Flaszka ekstraktu po cnt. 80, złr. 1·50 i 2 złr. Woreczek karmelków po 25 i 40 cnt. 2960 1—0 (1)

Dostać można we Lwowie u Zyg. Ruckera apt. pod „Srebrnym Orłem", w Brzesku u W. Jawoscheka apt., w Borszczowie u M. Niemczewskiego apt., w Dobromilu u A. Grotowskiego apt., w Grybowie u Tulszyckiego apt., w Jaśle u R. Palcha apt., w Kańczudze u R. Hegera apt., w Mostach Wielkich u Ig. Żolińskiego apt., w Rozdole u Ed. Kornbergera apt., w Skawinie u Karola Mayera apt., w Wojniłowie u E. Stiebera apt., w Żurawnie u J. W. Tomaszewskiego apt., w Żydaczowie u M. Bardasza apt., w Tarnopolu u Hermana Kahane apt. pod „Złotym Orłem" i G Jamrogiewicza apt., w Sokalu u Eugeniusza Wysoczańskiego apt, w Kołomyi u J. Sidorowicza apt.

CZYTELNIA NOWOŚCI
we Lwowie.
l. 4, ulica Dominikańska l. 4.
zaopatrzona stale w najnowsze i najlepsze dzieła 2691 11—0
polskie, niemieckie i francuskie,
poleca się pod przystępnemi warunkami.

HANDEL
towarów korzennych, win, herbaty i rumu
KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie, pod „Złotym Kogutem", ulica Halicka l. 23.

Poleca w najprzedniejszych gatunkach:

Wina naturalne, czyste, węgierskie, austrjackie francuskie i hiszpańskie. 2612 2—0 1

Zapas stały przeszło 10.000 butelek.

1	butelka	Pressburger	złr.	—·50
1	„	„ Riesling	„	—·90
1	„	Zieleniaku Nr. 1.	„	—·65
1	„	„ Nr. 2.	„	—·80
1	„	„ Nr. 3	„	1·—
1	„	wytrawnego Nr. 4.	„	1·20
1	„	„ z roku 1861 ¾ kwarty	„	1·50
1	„	Maślaczu z roku 1874	„	1·50
1	„	Rusteru wyskoku	„	1·—
1	„	„	„	—·80
1	„	Budaju	„	—·65
1	„	„ Adelsberg stary	„	1·—
1	„	Klosterneuburger Römera	„	—·90
1	„	Vöslauera białego Stiffta	„	—·90
1	„	„ czerwonego Stiffta	„	—·90
1	„	„ białego Schlumbergera	„	1·—
1	„	„ czerwonego „	„	1·—
1	„	Goldeck białe lub czerwone	„	1·50
1	„	Burgunder czerwone	„	1·10
1	„	Pisporter Mosel	„	1·40
1	„	Johannisbergera	„	3·50
1	„	St. Estephe	„	1·40
1	„	St. Julien Medoc	„	1·40
1	„	Chateau Margaux	„	2·70
1	„	Haut Sauternes białe	„	3·—
1	„	Haut Barsac	„	2·—
1	„	szampana Moet, Chandon	„	5·75
1	„	„ Cliquot	„	3·50
1	„	„ Haidsick Monopole	„	5·75
1	„	„ styryjskiego	„	2·50
1	„	Old Sherry	„	2·50
1	„	Dry Madery	„	3·—
1	„	Portwein	„	2·50

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2615 64—0



1882 — 1882 — 1882 — 1882

Zupełnie świeży transport

HERBATY CHIŃSKO-ROSSYJSKIEJ

otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA

we Lwowie, Rynek l. 46,

½ kilo herbaty Congo . . zł. 1·90
„ „ Souchong . . „ 2·30
„ „ „ przedniej „ 3·—
„ „ „ najprzed. „ 4·—
„ „ Pecco . . . „ 2·80
½ kilo herbaty Pecco przedniej zł. 3
„ „ „ najprzedn. „ 4
„ „ karaw. „ 5, 6 i 8
„ „ żółtej . . zł. 8

Okruchy herbaciane ½ kilo zł. 1·50, najlepsze zł. 1·80.

Ośmioletni stary RUM bremski.
butelka cała . zł. 1·50 . . . zł. 2·30
pół . . . „ —·75 . . . „ 1·—
ćwierć . . „ —·40 . . . „ —·60

Cenniki rozsyłamy franco!
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysełają się
Opakowanie nic się nie liczy!
2184 44—0

TASIEMIEC usuwa się niezawodnie i jedynie przez użycie GLOBULES DE SECRETAN przyjętych w szpitalach paryzkich.
We Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für 2621 13—0
Geschlechts-Krankheiten
von
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Koncesjonowany
Instytut naukowy wojskowy
dla kandydatów na jednorocznych ochotników i dla wszystkich ces król. zakładów wojskowych i
pensjonat
dla młodzieży uczęszczającej do szkół publicznych.
Lwów ulica Piekarska l. 21.
F. KOESTLICH,
2730 9 0 dyrektor zakładu.

Na cytrze, na fortepianie i śpiewu
udziela nauk gruntownych
EMIL KALINOWSKI,
metr muzyki.
Adres: Ulica Łyczakowska l. 7, na I. piętrze w lewo.
Jego kompozycje na cytrę są w księgarniach do nabycia.
Cytry wypróbowane i struny najtaniej. Instrumenta przegrane kupuje lub mienia.

Najnowszą, najdelikatniejszą
PERFUMĄ
na chusteczki do nosa jest Ryszarda Gründera 2997 3—0
DORNRÖSCHEN
posiadająca woń bardzo miłą, orzeźwiającą i długotrwałą.
Skład u Braci Langnerów.



QUINA LAROCHE
Z ŻELAZEM
Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.
PARYŻ, 22, ULICA DROUOT
Unikać naśladownictw i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.
Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony
We Lwowie w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera

Do wszystkich mieszkańców Austrji i Węgier.
Pilna odezwa!

Przy podziale spadku wielkiego handlu Jana Karola Kunzschmidta, istniejącego od lat 121, postanowili spadkobiercy na posiedzeniu dnia 1. czerwca, wynająć z dniem 15. grudnia br. lokalności, w których mieści się handel, do tego więc czasu wyprzedać oraz prawie darmo, jedynie za cenę surowego materjału, cały zapas towarów, byle tylko z d. 15. grudnia módz wypróżnić lokal.

W zapasie są jeszcze następujące towary:

4500 koszul damskich z najdelikatniejszego szifonu angielskiego i prawdziwe szwajcarskie wstawki haftowane, prawdziwy haft artystyczny, sztuka po 1·50 złr., tuzin 16·50 złr
1500 damskich gorsetów nocnych w tym samym gatunku, bardzo długie i w całej długości z szwajcarskiemi wstawkami haftowanemi, bardzo eleganckie, rzecz bardzo wspaniała dla każdej damy, sztuka złr. 150, tuzin złr. 16·50, z ciężkiego barchanu po złr. 1·60 sztuka.
5600 spodnic z najdelikatniejszego płótna szarego z prawdziwemi szwajcarskiemi bortami jedwabnemi sztuka złr. 1·40, tuzin złr. 15·50. Z czerwonego kretonu złr. 1·50, tuzin złr. 16·50, z ciężkiej pilśni szt. po złr. 1·75, z delikatnego ciężkiego sukna, tkane kolorową bawełną złr. 2·50
3560 koszul męskich z najdelikatniejszego szifonu angielskiego, półkoszulek poczwórny, gładki i haftowany, dowolna objętość szyi, sztuka złr. 1 50, tuzin złr. 16 50.
1500 tuzinów garniturów stołowych tkanych w desenie kwieciste, składające się z obrusa i 12 serwet złr. 2·85, niezbędne dla każdego domu i nadzwyczaj tanie.
2000 tuzinów tureckich ręczników, zupełnie gotowych, każda sztuka osobno, z czerwonemi bordiurami i długiemi frenzlami, bardzo delikatnie pikowane, wspaniale piękne, tuzin złr. 3 75.
2000 wielkich chustek damskich z najdelikatniejszej wełny berlińskiej, z długiemi frenzlami, w różnych kolorach, jako to: białe, szare, tureckie, w kwadraciki itp. sztuka złr. 1·20, tuzin złr 12·50.
400 pledów podróżnych najcięższego gatunku, bardzo dużych, najdelikatniejszych, z ciemnym brzegiem i licznemi frenzlami, mogące być użyte jako kołdra podróżna, szal damski, a nawet po 20 latach jako strój bardzo elegancki, pierwszego gatunku dawniej 15 złr., obecnie tylko złr. 5·85, drugiego dawniej 12 złr., obecnie tylko złr. 4 85.
300 sztuk płótna domowego 30 łokci długości najlepszy, najcięższy fabrykat, dla domowego użytku po złr. 5.50. Ceny bawełny podnoszą się szybko, płótno w krótkim czasie będzie drugie tyle kosztować, dla tego szybkie zamówienie każdemu się zaleca. — Ceny bawełny podnoszą się gwałtownie, płótno kosztować będzie wkrótce dwa razy tyle, dla tego zaleca się jak najszybsze zamawianie.
500 sztuk kołder jedwabnych, z najcieńszego jedwabiu lyońskiego, niebieskie, białe, pąsowe i żółte po 4 złr. zadziwiająco tanie.
350 garniturów gobelinowych, składających się z najdelikatniejszych dwóch kap na łóżka, tudzież jednego obrusa z aksamitnemi kutasami w rozmaitych kolorach; garnitur kosztuje, tj. te wszystkie trzy sztuki razem tylko złr. 7·50.
5000 tuzinów prześcieradeł z ciężkiego płótna, skórzanego, na największe łóżka, po złr. 1·35, tuzin 15 złr.

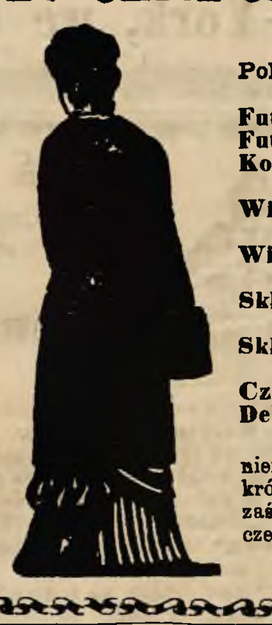
Każdy odbiorca towarów najmniej za 15 złr. na raz, otrzymuje remunerację, gratis zegar szwajcarski z franc. bronzu złotego, z długim łańcuchem, dobry chód gwarantowany na lat 2.

Zamówienia za gotówkę (za pobraniem pocztowem lub za przekazem) adresować należy: 2972 2—3

Erbschafts-Verwaltung Rabinowicz,
Wien, II., Schiffamtsgasse Nr. 20.

KAZIMIERZ LEWICKI
Główny Skład dla Galicji
porcelany, szkła i towarów mięszanych
we Lwowie ul. Trybunalska l. 6,
założony w roku 1845,

Na sezon zimowy
MAGAZYN FUTER
P. CZAPCZYŃSKIEGO we Lwowie,
ulica Halicka l. 1, w domu własnym.



Poleca na czas zimowy wszelkie gatunki futer, a mianowicie:
Futra męskie do podróży i do miasta.
Futra damskie podług najnowszych fasonów (kapotki).
Kołnierze i zarękawki damskie, nowy fason w gatunkach najróżnorodniejszych.
Wierzchy damskie jedwabne i wełniane do futer z najwyborowyszych materyj.
Wierzchy męskie do futer z materyj francuskich podług najnowszego fasonu.
Skład materyj jedwabnych i wełnianych prawdziwych francuskich.
Skład sukna francuskiego na wierzchy do futer męskich.
Czapki i kołpaki, pióra do kołpaków.
Deki do sani i przed łóżka.

Wszelkie zamówienia z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary metrycznej uskutecznia w najkrótszym czasie z całą sumiennością i akuratnością, zaś za towar w handlu nabyty, jak niemniej wykończenie gwarantuje w zupełności. 2703 12—12

Cenniki na żądanie franco.

Osłabienie siły męzkiej, choroby nerwów,
skryte grzechy młodości i wyuzdania.
Dr. Wrunn
Proszek peruwiański
(wytworzony z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedyny, i jedynie nadaje się ku temu, ażeby usunąć wszelkie osłabienie członków płodnych i rodnych, a temsamem u mężczyzn impotencję, a u kobiet niepłodność. Proszek peruwiański skutkuje także niezawodnie na bezsilność, powstałą przez ubytek soków i krwi, jakoteż we wszelkich fazach osłabienia w skutek wyuzdanego życia, onanji i polucyj nocnych (tej jedynej przyczyny impotencji), dalej przeciwko wszelkim chorobom nerwów, jakoto: osłabienie umysłu, niknięcie siły fizycznej, boleść w krzyżu i pacierzu, migrenie, znużenie, brak humoru, uporczywe zatwardzenie, nerwowe drżenie rąk i nóg, anemja i t. d. 2754 9—30

Wszystkich powyżej wymienionych chorób nie leczy żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością, jak Dr. Wruna proszek peruwjański; nieszkodliwość poręczona.

Cena jednego pudełka z dokładnym opisem 1 zł. 80 ct.

Składy u następujących pp. aptekarzy: We Lwowie; Z. Rucker; Piotr Mikolasz. apteka pod „Gwiazdą"; Kraków: W. Redyk; Czerniowce: J. Golichowski; w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz. Ajent jen. we Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II. Kaiser Josefstrasse 14.

Pawilon pszczelny
na wystawie wiedeńskiej i berneńskiej premiowany, jest tanio do nabycia. Rysunek i opis tegoż w wydaniu „Wystawa wiedeńska" Kraków i Warszawa 1873.
Bliższej wiadomości powziąć można w cukierni pana **Czerwińskiego** w Stanisławowie. 3007 3—3

Ekonom
wszechstronnie w gospodarce wykształcony, kawaler, 27 lat liczący, z chlubnemi świadectwami z Niemiec, z Morawy i ze Szląska, teraz w wielkiem skarbie na Bukowinie w obowiązku, poszukuje stałej posady od 1. stycznia lub lutego 1884.
Zgłoszenia pod lit. M. N. 67. do Administracji „Dziennika Polskiego."

Poszukuje się
BONĘ
Niemkę, do Rosji, mogącą udzielać dzieciom czytania, pisania i rachunków w języku niemieckim, tudzież obznajomioną z krawiecczyzną.
Zgłosić się do biura wywiadowczego J. Polińskiego we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 5. 3033 3—3

Nowo urządzony
HANDEL HERBATY
EDM. F. RIEDLA
we Lwowie
plac Marjacki liczba 10.
2693 5—0 poleca
WYSIEWKI
najlepszych herbat
po złr 1·30 i 1·60 za pół kilo.

poleca
MUSZLE
(konchy) morskie, naturalne do pasztecików, mózgu i t. p.
12 sztuk 2 złr.

Wyszedł w Warszawie z druku i jest do nabycia w księgarniach zeszyt I. i II. z edycji drugiej dzieła pod tytułem:
NAJLEPSZA METODA
do nauczenia się **języka niemieckiego** w 3 miesiącach bez nauczyciela przez
PL. REUSSNERA.
Cena zeszytu I. 90 cnt., zeszytu II. 1 złr. 20 cnt.
Skład główny w księgarniach
GEBETHNERA i WOLFFA
w Warszawie i w Krakowie, tudzież 2757 9—0
H. ALTENBERGA (F. H. RICHTERA) we Lwowie.

Główny skład fabryczny
opatrunków chirurgicznych i antiseptycznych
pierwszej austro-węgierskiej fabryki
KAHNEMANN & KRAUSE
Wiedeń, IX. Garnisongasse 19.
otrzymał dla Galicji i Bukowiny 3021 2—4
R. KRIMMER
we Lwowie, plac Marjacki, hotel Żorża.
Skład fabryczny
przyrządów chirurgicznych i towarów gumowych.

Znakomite
MYDŁO „IHNATOWICZA"
do prania bielizny.
Zalety: suche, bezwonne, czyste, dobrze oczyszczające bieliznę i tanie, bo kilo kosztuje tylko 48 cnt.
Krochmal brylantowy, do nadania bieliznie połysku, białości i sztywności z polskim opisem użycia. 4 pakieciki w jednej paczce kosztują tylko **12 cnt.**
Soda czysta do prania bielizny kilo 16 cnt.
Krochmal istotnie pszenny, do gotowania, kilo 40 cnt.
Krochmal ryżowy, do nacierania, kilo 50 cnt.
Farbki w tabliczkach, w proszku i gałeczkach najprzedniejsze, pakieciki po 2, 4, i 10 cnt.
Wosk biały, guma arabska, borax, stearyna, chlorek wapienny, po 2, 4 i 10 cnt.
Nabyć można w sklepie perfum i kosmetyków upiększających
JANA IHNATOWICZA
ulica Kopernika l. 3. 2611 27—0 6

Bilety wizytowe litografowane i szybko-prasowane.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok!
Najnowsze i najgustowniejsze
wyroby galanteryjne
z bronzu, drzewa oliwkowego, pliszu i skóry,
oraz
papiery listowe de fantaisie
z najmodniejszemi emblemami, dewizami itp.,
poleca
SEYFARTH & DYDYŃSKI.
Skład papieru, galanteryj i dzieł sztuk pięknych,
we Lwowie, przy placu Marjackim.
Zamówienia miejscowe wysełamy odwrotną pocztą.

Galicyjski Zakład kredytowy Ziemski
w KRAKOWIE,
wydaje
Listy zastawne

6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 36 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
oraz 7% Listy dłużne losowane w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5. swych Statutów, nie może prowadzić żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.

2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarz., służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 r. Nr. 93. Dziennik praw państwa zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na ubezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemsk. są do nabycia po kursie dziennym
w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim
„ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we **LWOWIE:** w Galicyjskim Banku Kredytowym;
w **Tarnowie:** w Filji Galicyjskiego Zakładu Kedytowego Ziemskiego;
w **Warszawie:** w Banku Handlowym;
w **Wiedniu:** w Lombard- und Escompt-Bank, Kärtner-Strasse 10; oraz
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der nieder österreich. Escompte Geselschaft, Wien, Kärtnerstrasse Nr. 9.;
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w **Glomuncu:** u A. C. Lederer;
w **Bernie:** w Kantorze Laur Herber; 2624 14—?
w **Bracu:** w Kantorze C. Pruckmayer & Comp.;
w **Bozen:** w Kantorze D. Lehman.
Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

Oryginalne maszyny do szycia Singera



nie do przewyższenia pod względem dobroci. Zaopatrzone są one w najnowsze udoskonalenia i aparaty, jako też w nowo wynaleziony postument deptakowy, na którym koło i deptak poruszają się na przyrządzie stalowym, co nadaje maszynom ruch jak najcichszy i najszybszy.

Oryginalne maszyny Singera są najprostszemi, najtrwalszemi i najlepszemi maszynami do szycia dla użytku w rodzinie, jak również dla wszelkiego użytku w przemyśle, nadają się więc osobliwie jako

pożyteczny podarunek
na
Gwiazdkę
oraz
na Nowy rok.

W użyciu znajduje się już z górą **6 miljonów** oryginalnych maszyn Singera; w samym roku zeszłym sprzedano 603,292 maszyn, czyli więcej jak trzecią część ogólnej produkcji maszyn na całej ziemi.

Na wszystkich dotychczasowych wystawach światowych, pomiędzy innemi we Wiedniu, w Paryżu, Filadelfji, otrzymały te maszyny najwyższe odszczególnienia, a obecnie znowuż w **Amsterdamie, najwyższą nagrodę**, dyplom honorowy. 3054 1—4



Oryginalne maszyny do szycia Singera sprzedawane bywają po złożeniu małego zadatku na raty tygodniowe jednego guldena, przyczem nauki szycia udziela się **gratis.**

The Singer Manufacturing Comp. New-York, we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 2.

BAZAR MARKIEWICZA.

Pierwszy skład wyrobów krajowych **we Lwowie plac Marjacki l. 10.**

poleca:
w największym wyborze
a po tanich stałych cenach
PŁÓTTA
domowego wyrobu krajowego
z Korczyny, Dębowca i Błażowej,
a obok powyższych i
najcieńsze weby
irlandzkie i z Freiwaldau,
również krajową i zagraniczną, zwykłą i adamaszkową
bieliznę stołową,
ręczniki, prześcieradła i t. p.
w największym wyborze.

!!!Dwa medale zasługi i dyplom honorowy!!!

Pierwsza ulepszona francuskim krojem

FABRYKA RĘKAWICZEK J. N. SPOŻARSKIEGO

w nowo otworzonym i powiększonym lokalu
przy ulicy Halickiej pod l. 20 we Lwowie,
poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, **tylko własne wyroby** ręcznej a trwałej roboty, **w najlepszym gatunku,** a mianowicie:

Rękawiczki ze skórek glace i duńskich, jelonkowych i kozłowych.
Rękawiczki podwójnie szyte, tamborowane i z agrafami do zapinania, damskie i męskie, we wszystkich barwach.
Rękawiczki francuskim krojem a la „Sara Bernhardt" do łokcia i po za łokieć, tudzież sznurowane.
Rękawiczki zimowe i rozmaite.
Hafty przyjmują się do oprawy w najnowyszym guście.
Poduszki haftowane oprawne w bufy są na składzie; również wszelkie wyroby rękawicznicze, jako to:
Poduszki safianowe i samszowe.
Skóry na łóżka, łosiowe i jelonkowe.
Bandaże wszelkiego rodzaju.
Pantalony jelonkowe do konnej jazdy.
Garnitury jelonkowe.
Maski irchowe.
Torby podróżne.
Szelki gumielastyczne i inne.
Poduszki gumielastyczne.
Pończochy na kurczowe żyły.
Krawatki czarne i białe.
Kołnierzyki i manszety.

Łaskawe zamówienia z prowincji załatwiają się odwrotną pocztą
po stałych i umiarkowanych cenach.

Coś nowego dla dzieci!



Nader zajmująca, pożyteczna i trwała zabawka, odznaczona złotemi i srebrnemi medalami na wystawach w Amsterdamie, Berlinie, Dreźnie itd. 2968 4—0

Prawdziwe patentowane kamyki w trzech kolorach
w wykwintnem pudełku

do stawiania rozmaitych, bardzo pięknych figur, jako to **domków, zamków, wież, mostów, pomników** itd., podług dodanych wzorków. Nowa ta zabawka ma tę niezrównaną zaletę, iż lata całe nie uprzykrzy się dziecku, dostarcza wciąż materjału jego fantazji i pomysłom, a przy tem rozwija umysł. Zalety te podniosło i polskie dziennikarstwo, między innemi „Czas" (Nr. 218, 1883) i „Gazeta Krakowska" (Nr. 217, 1883), poświęcając **„patentowanym kamykom"** zasłużoną wzmiankę. Wyposażenie **„Skrzynki budowlanej"** jest polskie, co ją dla młodzieży polskiej czyni tem milszą i pożyteczniejszą.

Dostać można we **Lwowie** w handlach pp. **Henryka Müllera i Karola Langa,** a także we wszystkich lepszych handlach zabawek w całej Austrji, lub wreszcie u fabrykantów, **F. Ad. Richter i Sp. w Wiedniu.**
Ceny umiarkowane.

Środki weterynarskie.

Proszek holenderski dla koni, bydła i owiec. Środek odżywiający przy regularnem podaniu, usuwa niezawodnie brak chęci do żeru, krwawy podój u krów, zapobiega chorobom organów płucowych i trawiących i tym sposobem uwalnia od wylywów zaraźliwych chorób i prócz tego rzeczony proszek zabezpiecza zwierzęta przed zołzami i kolkami. Cena pakietu ½ kilo 40 cnt.
Proszek dla świń pewny środek przy braku chęci do żeru, chcąc prędkie tuczenie uskutecznić, jako też środek prezerwatywny przy wszystkich chorobach tychże. Cena pakietu 30 cnt.
Balsam na rany u bydła. Cena flaszki 1 złr.
Fluid restytucyjny dla koni, pewny środek dla wzmocnienia nóg przy zwykłym użyciu, również jest środkiem bardzo pomocniczym przy leczeniu zewnętrznych uszkodzeń, leczy gościec, reumatyzm, wywichnienia, zesztywnienia żył, muszkułów i t. d. Cena flaszki 1 złr. 20 cnt. 2874 3—0

Główny skład przesyłki w aptece w Wilamowicach
FR. SCHNEIDRA.

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin
MATICO
w słabościach męskich najskuteczniejszy środek
(Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.) 2164 48—0
Poleca apteka „pod Lwem" we Lwowie obok Brygidek.
K. KRZYŻANOWSKIEGO.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

1575 • FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU • 1575
CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY.
KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH
W AMSTERDAMIE.
FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.
W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN • 32. W BRUKSELI RUE DE L'ÉQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN [illegible]
NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE.
CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.
DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW [illegible] WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

Najtaniej
Płótna, Szirtingi, gotową Bieliznę dla Dam i Mężczyzn,
Wyroby trykotowe i t. p.
poleca w wielkim wyborze
L. KROKOWSKI
we Lwowie, plac Marjacki l. 8.
Przyjmuje zamówienia na **kompletne wyprawy damskie** i rozsela cenniki franco. 2887 9—10

REALNOŚĆ

korzystnie do kupienia, składająca się z 74 morgów skomasowanych pól i łąk, obecnie na 5 lat po 600 złr. rocznie wydzierżawiona, lecz może być w każdym czasie dzierżawa rozwiązaną, budynki zupełnie nowe z doborowego materjału, dom mieszkalny o 3 pokojach, przedpokoju, kuchni i spiżarni, sad i ogród warzywny około domu, piwnica murowana, stodoła, stajnia na 20 sztuk bydła, spichlerz, wozownia i 2 obrogi, cała realność obwiedziona dębowym parkanem, pola w tak dobrym stanie utrzymane, że w tym roku pomimo ogólnego nieurodzaju samej pszenicy 200 korcy uprodukowano, oprócz innych gatunków zboża. — Cena kupna 7000 złr. w. a., z tego 3000 złr. jest dług bankowy intabulowany. — Bliższych szczegółów udzieli właściciel pod adresą **J. K.** poczta Rohatyn. 2976 8—10

---

500 złr. wypłacę temu, ktoby używając **Röslera wody do ust i zębów,** flaszka po 35 cnt., znowu cierpiał na ból zębów, lub nieznośny odór z ust.
W. RÖSLERA synowiec, Wieden, I., Regierungsgasse Nr. 4.
Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera, w Kutach w aptece, w Kołomyi E. Stenzel apt. 2688 13—0

Meble do odnawiania

na wsi lub na prowincji, przyjmuje **Adolf W. Fang stolarz, Lwów,** ul. Kopernika l. 44 a.

H. LEON

ulica Teatralna l. 7 we Lwowie
Zakład fryzjerski i handel perfumerji
poleca
Simson's Hair Restorer, jako najlepszy środek do nadania włosom dawnej barwy. **L'Anti Bolbos,** jedyny środek pewny na węgry. **Eau de Bruksel,** niezawodny środek na piegi i opaliznę.
Największy wybór 2652 58—0
perfumerji i artykułów toaletowych po cenach jak najtańszych.

Obiady kuchni domowej

w abonamencie dla panów, jakoteż i do domu dla rodzin nieprowadzących kuchni w własnem gospodarstwie od godziny 12 do 2. w południe.

DRUGI OBIAD

umyślnie świeżo przyrządzony na godzinę 3. dla panów urzędników, którzy do tej godziny w biurach są zajęci, tak do domu, jakoteż przy ulicy Zimorowicza l. 18, I. piętro.

Na Święta!
WINA
austrjackie, francuskie, reńskie i węgierskie naturalne, odleżałe, z piwnic szlacheckich zakupione po zniżonych cenach.
Orzechy francuskie
szczepów włoskich
jakoteż 3055 1—1
Znany kuracyjny Cognac
i
Winogrona hiszpańskie
świeże
poleca handel
F. W. KRÓLIKOWSKIEGO
we Lwowie.

SCHERINGA ESENCJA PEPSINY

(płynu ułatwiającego trawienie), według
Dr. Oskara Liebreicha,
profesora nauki o środkach lekarskich w uniwersytecie berlińskim.

Według spostrzeżeń panów profesorów Dr. **Panum** i Dr. **Hager,** najskuteczniejszy ze wszystkich preparatów pepsiny w chorobliwym stanie żołądka (nazywanym zwykle „słabym lub zepsutym żołądkiem"), jako medycznie wypróbowany, jest do zalecenia.

Należy zwracać uwagę na to, by flaszki zaopatrzone były w markę ochronną jedynej fabryki
SCHERING'S GRÜNE, Apotheke in Berlin,
Gaussenstrasse, 19.
Otrzymać można we Lwowie w aptekach **P. Mikolascha, Zygm. Ruckera i Antoniego Sklepińskiego.**
Cena **1** złr. **25** cnt. w. a. 2616 12—0

BILETY WIZYTOWE

litografowane na białym kartonie
(100 sztuk) format zwykły po złr. 1·60, większe po złr. 1·80 i wyżej,
szybko prasowane (100 sztuk) od 50 cnt.

MONOGRAMY

w różnych kolorach — 50 listów i 50 kopert od złr. 1·60,
z pojedynczą literą — 25 listów i kopert od 55 cnt.
z pojedynczą literą — 50 listów i kopert od 1 złr.
poleca
SEYFARTH & DYDYŃSKI
Skład papieru, galanterji i dzieł sztuk pięknych
we Lwowie, przy placu Marjackim. 3053 1—3
Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotną pocztą.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"

we Lwowie
przy ulicy Słowackiego liczba 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 złr.	— ct.		
„ marmurowa	„	„	— „	90 „
„ cynkowa	„	„	— „	55 „
„ metalowa	„	„	— „	40 „

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 2619 10—0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Szląska
Obersalzbrunnen.

Oberbrunnen. Skuteczna w katarach i suchotniczych słabościach płuc, na chroniczne dolegliwości żołądka i krwi, na katary pęcherza i słabości moczowe, na reumatyzm i t. d. Rozsekła przez cały rok. 2643 2—0
Salzbrunn. Fürstlich Pless'sche Brunnen-Inspection.

L. 46330 I. 1883. 2028 2—3

Wydzierżawienie dóbr Zubrza, Sichów i Pasieki.

Celem wydzierżawienia:

I. dóbr miejskich Zubrzy, Sichowa i Pasiek, położonych o milę od stołecznego miasta Lwowa, obejmujących: pola ornego około 680 morgów, łąk i sianożęci około 160 morgów, pastwiska około 30 morgów, z budynkiem mieszkalnym, oficyną i zabudowaniami gospodarskiemi, tudzież z domem dla służby w stanie odpowiednim, z **wyłączeniem jednak prawa propinacji.**

II. gruntów tak zwanych poleśniczowskich w Zubrzy objętości 36 morgów 1117 □° obszaru, — odbędzie się dnia 9. stycznia 1884 r. o godzinie 11. przed południem licytacja na podstawie pisemnych ofert w biurze I. Depart. Magistratu.

Główne warunki powyższej dzierżawy są następujące:

1. Dzierżawa rozpoczyna się z dniem zawartego kontraktu, a kończy 23. czerwca 1893.
2. Dzierżawa gruntów poleśniczowskich poczyna się z dniem zawartego kontraktu, a kończy dnia 31. marca 1888 roku.
3. Cena wywołania czynszu dzierżawnego ustanawia się:
   a) za dobra Zubrza, Sichów i Pasieki na czas do dnia 23. czerwca 1885 roku rocznie po . . . . 4200 złr.
   na czas od 24. czerwca 1885 do 23. czerwca 1889 rocznie po . . 5100 złr.
   na czas od 24. czerwca 1889 do 23. czerwca 1893 rocznie po . . 5550 złr.
   b) za grunta poleśniczowskie w Zubrzy rocznie po . . . . 350 złr.
4. Czynsz dzierżawny płacony będzie w półrocznych ratach z góry.
5. Tytułem kaucji złoży dzierżawca kwotę 4800 złr. wal. austr.
6. Oferty mają być opieczętowane i zaopatrzone w wadja wynoszące kwotę 550 złr. i 35 złr. w. a., zawierać mają nadto dokładne oznaczenie przedmiotu licytacji i cyfrę (oznaczoną literami) ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Oferty te złożyć należy do rąk szefa Departamentu I. Magistratu najpóźniej dnia 8. stycznia 1884 roku do godziny 1. z południa. — Oferty nieoznaczające cyfrowo czynszu dzierżawnego, lub też ewentualne nie będą wcale uwzględnione.

Szczegółowe warunki licytacji przejrzeć można w biurze I. Departamentu Magistratu w urzędowych godzinach przed południowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

We Lwowie dnia 19. listopada 1883 roku.

Najodpowiedniejsze podarunki
na
GWIAZDKĘ i NOWY ROK

są do nabycia u
ADOLFA SILBERSTEINA
przedtem 3004 3—0
J. NEUHÖFERA
optyka i mechanika
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 9 i róg Sykstuskiej.



Binokle teatralne w najrozmaitszych oprawach i wielkościach, ze 6 i 12 szkłami od złr. 4 i wyżej, **dalekowidzy** od 1 złr. zacząwszy i wyżej, **binokle polowe** od 7·50, **okulary, cwikiery** i **lornetki ręczne** w różnych oprawach od 1 złr. zacząwszy, **barometry metalowe** (aneroidy) od 4 złr., **termometry** do różnych celów od 30 cnt. i wyżej, **lupy albo szkła powiększające** od 20 ct., **mikroskopy** od 50 ct. do 1·60 złr., **rajscajgi** od 1 złr. zacząwszy, **metronomy** od 7 złr. zacząwszy, **rumkorfy z rurkami Geistlerowskiemi** od 8 złr. zacząwszy, **latarnie magiczne** od 1 złr. zacząwszy i wyżej, **camera obscura, aparaty do obrazów mglistych, kaleidoskopy, maszynki elektryczne ze stałym i przerwanym prądem, pudła stereoskopowe z obrazami najnowszej konstrukcji.**

Wszystkie w zakres optyki, mechaniki i fizyki wchodzące artykuły są w największym wyborze. **Wszystkie instrumenta dla p. inżynierów, budowniczych, geometrów i leśniczych.**

Urządzenia dzwonków elektrycznych i naprawy takowych w miejscu i na prowincji uskuteczniam **z gwarancją 1 roku.**

Zamówienia z prowincji wysełam za zaliczką. Towary osobiście kupione lub sprowadzone mogą do 14 dni być odmienione.

Najlepszy i najtańszy środek
do ochronienia się od przeciągu!
Elastyczne wałeczki
do zaopatrywania okien i drzwi,
białe i brązowe w różnych grubościach,
Kit do okien, Gips.
jak również 2761 19—0
uniwersalne smarowidło
nieprzemakalne do bucików,
Smarowidło podeszwochronne
poleca
HÜBNER i HANKE
we Lwowie.
Własny wyrób masy do zapuszczania podłóg.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Papier z fabryki czerlańskiej.
Z Związkowej Drukarni we Lwowie.